Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3 **Rewolta hitlerowców w Bytomiu**

CZ. NR. 287 (5080) WARSZAWA, ŚRODA 24 SIERPNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Przed jesienią

Miesiące wiosenne i letnie były miesiącami zupełnego prawie *zamarcia* życia politycznego w Polsce. Ale życie polityczne ma to do siebie, że *nigdy* nie zamiera naprawdę. Właśnie wtedy, kiedy *pozornie* „nic się nie dzieje", — wtedy zachodzą pod spokojną powierzchnią *pozornego* zobojętnienia i znużenia głębokie procesy psychologiczne w masach, decydujące nieraz przesunięcia w układzie sił i stosunków. Broń *sztucznego* szerzenia *marazmu* zawodziła dotychczas zawsze tych, którzy jej chętnie używali. Ta broń jest, niestety, śmiertelnie groźą nie tylko dla rąk, sięgających po nią; przeżera *wszystkie* tkanki organizmu społecznego; jest, jak trucizna, którą niesumienny lekarz zaszczepia do krwi, by uniknąć naturalnej gorączki.

***

Obóz „sanacyjny" postawił w miesiącach ubiegających na kartę *znużenia mas.* Niech „nic się nie dzieje"! Dlatego zapewne unieruchomiono „własny" Sejm i „własny" Senat w okresie powszechnej katastrofy gospodarczej, podkopując w ten sposób powagę akurat Klubu B. B. W. R. Dlatego nadano Zjazdowi Legjonistów charakter „święta wspomnień", unikając skrzętnie wszelkiej odpowiedzi na pytania, stawiane przez dzień dzisiejszy. Dlatego milczą uporczywie odpowiedzialni kierownicy Państwa. Kto rzuca hasło:

„PRZETRWAĆ",

ten *najczęściej* wywiesza podświadomie białą chorągiew. Liczy na to, że „jakoś to będzie". Liczy, że *inni* zmęczą się jeszcze więcej. Nie chce myśleć o

DALSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Chce zapomnieć, że *marazm* powodował w historji zazwyczaj w najgorszym wypadku *śmierć,* lub przynajmniej długi *letarg* narodów, w wypadku lepszym — *wybuch.*

Polityka gospodarcza obozu „sanacyjnego" polega w gruncie rzeczy na idei *„przetrwania"* kryzysu gospodarczego. Jest to wykonywanie dokładne — wbrew histerycznym niekiedy artykułom *„Przełomu"* — koncepcji sfer kapitalistycznych, sformułowanej jasno w mowie p. prof. *Krzyżanowskiego* podczas znanej „narady" w sali Senatu. Idea

„PRZETRWANIA"

— to logiczna konsekwencja poglądu, że przeżywamy *tylko* „kryzys konjunkturalny". Osobiście przypuszczam, że niebawem może nastąpić

„PRZEJŚCIOWE"

polepszenie światowej sytuacji gospodarczej. Wtedy otrzymamy znowu radosny wrzask o „radosnej twórczości" i o „tryumfie kapitalizmu", chociaż będzie to poprostu „wahnięcie" w ramach i w granicach podstawowego *kryzysu światowego.* Po „wahnięciu" wgórę — przyjdzie tragiczniejsze, niż dziś, „wahnięcie" wdół. Ale obóz „sanacyjny" myśli gospodarczo „z dnia na dzień"...

Polityka wewnętrzna obozu zmierza, jak się zdaje, do celu określonego. Jesteśmy świadkami

UTRWALANIA

„sanacji", jako grupy, rządzącej Państwem, — utrwalania jej w życiu samoistnem, nie związanem *wyłącznie,* w każdym szczególe, z marsz. *Piłsudskim.* Ten proces rozpoczął się dawniej. *Uwypuklono* go w ciągu kilku miesięcy ubiegłych. Marsz. *Piłsudski* — demonstracyjnie poniekąd — nie uczestniczy w posiedzeniach Rady Ministrów, w różnych codziennych pracach „sanacji", w posunięciach jej polityki gospodarczo - finansowej. B. B. W. R. próbuje stawiać kroki samodzielnie. Marsz. *Piłsudski* pragnie widocznie, by jego obóz nauczył się żyć *własnym* mózgiem, by w żyłach jego zatętniła *własna krew.* Taki sam problem stoi przed *Mussolinim* i przed *Hitlerem.* Stał przed gen. *Primo de Rivera* i... zakończył się tragifarsą. Metoda wychowawcza marsz. *Piłsudskiego* polega, jak wiadomo, na uczeniu *pływać* odrazu *samodzielnie* bez kół ratunkowych. B. B. W. R. *pływa samodzielnie* w wielu kwestjach od zimy 1930 r. Od pierwszych dni *podróży do Egiptu* zakres samodzielności się zwiększył.

Warto

PRZED JESIENIĄ

ocenić jej rezultaty.

Żeglowano zaś — pamiętajmy — pod banderą: *„nic się nie dzieje".* Bez większych przeszkód i bez zdarzeń.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

W Bytomiu noc minęła spokojnie

Noc z poniedziałku na wtorek, t. j. raczej **druga część nocy,** minęła w **Bytomiu spokojnie.** Gmach sądu obsadzony jest w dalszym ciągu przez silne oddziały policji. Po ulicach krążą patrole.

Oddziały „szturmowców" hitlerowskich odjechały w poniedziałek przed północą autami ciężarowemi do **Wrocławia.**

Korespondencję o przebiegu **pierwszej części** nocy z poniedziałku na wtorek dajemy na str. 3.

Hitleryzm „działa"

Zamachy teryrystyczne hitlerowców nie ustają. Ostatnio dokonano zamachu na wice-przewodniczącego urzędu pracy w Kluczborku, dr. **Lutoscha,** dając kilka strzałów do jego mieszkania. Kule utkwiły bądź w murze, bądź też w podłodze, nie wyrządzając żadnych szkód. W **Kandrzynie** postrzelono 2 osoby. W obu wypadkach napastnicy zbiegli.

W jednej ze wsi pod Olsztynem niewyśledzeni sprawcy podrzucili pod szereg domów granaty ręczne, które jednak nie eksplodowały. Na rynku w **Kołobrzegu** doszło ub. nocy do starć pomiędzy hitlerowcami a młodzieżą reichsbannerowską. Pięciu reichsbannerowców zostało ranionych.

Rewolucja w Brazylji

W poniedziałek wybuchło **powstanie** w Rio de Janeiro. Rząd ogłosił **stan oblężenia.** Podobno część marynarki miała przejść na stronę powstańców. Rewolucja nastąpiła, jako **odruch tłumów** przeciwko strzelaniu przez policję do manifestacji.

Szczegółów brak. Według komunikatów rządowych **Rząd panuje nad sytuacją.**

Proces

przeciwko zamachowcom monarchistycznym w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że jeden z byłych ministrów za czasów monarchji **Francisco Bergamin,** wyraził gotowość podjęcia się obrony gen. **San Jurjo.**

Proces generała rozpocznie się w najbliższą środę.

Przeciwko głównym sprawcom puczu z dn. 10 sierpnia r. b. generałowi **San Jurjo,** jego synowi kpt. **Justo San Jurjo,** gen. **Garcia de la Herranz** i ppułk. **Esteban Infantesori,** wytoczono jedną skargę.

Sprawa porucznika gwardji cywilnej **Diaz Carmory** będzie sądzona oddzielnie.

Proces innych oskarżonych odbędzie się przed sądem zwyczajnym. Prokurator zamierza domagać się kary śmierci dla gen. **San Jurjo** oraz kary dożywotniego więzienia dla innych głównych oskarżonych.

***

Z Tangeru donoszą, że wysoki komisarz Marokka hiszpańskiego **Ferrer** został aresztowany natychmiast po swym powrocie z urlopu.

Pod silną strażą wojskową **Ferrer** został wczoraj przewieziony do **Algeciras.** Aresztowanie komisarza ma pozostawać w związku z ostatnim spiskiem monarchistycznym gen. **San Jurjo.**

Przeciwko faszystom Finlandji

Ukazało się w Helsingforsie rozporządzenie prezydenta Republiki, dotyczące aresztowań na mocy ustawy o **ochronie Republiki.** Ostrze rozporządzenia zwrócone jest przeciw sprawcom gwałtów, napadów, uprowadzeń i wszelkich czynów pozbawienia wolności. Jak wiadomo — ta kategorja przestępstw szerzy się w sposób zastraszający od czasu powstania ruchu faszystowskiego w Finlandji (t. zw. lappowców).

Z 41 samolotów pozostało 31

Polacy lecą najregularniej

Wczoraj a właściwie już onegdaj rozpoczął się drugi etap raidu lotniczego dookoła Europy. Z Rzymu lotnicy udali się do Florencji, a z Florencji niektóre aparaty wystartowały w kierunku Belinzony.

Polscy lotnicy wystartowali z Rzymu w następującej kolejności: **Orliński** (6 rano), **Bajan** (6.10). **Żwirko** (6.15), **Karpiński (6.25)** i **Giedgowd** (6.35). Ogółem z 41 samolotów biorących udział w raidzie pozostało już tylko 31. Niemcy stracili 3 pilotów, a w drodze do Florencji czwartego (Papana, który rozbił się w Toskanji). Francuska ekipa zmniejszyła się o 3 zawodników, włoska o 2 i szwajcarska o jednego. Ze wszystkich drużyn jedynie Polacy którzy lecą najregularniej, posiadają jeszcze pełną ekipę (Karpiński, Żwirko, Bajan, Orliński, Giedgowd).

***

Z pierwszych obliczeń wynika, że najszybciej leciał na pierwszy etapie Włoch Colombo (168 klm. na godzinę).

***

Z Belinzony lotnicy udadzą w dalszą drogę do Cannes. Jest to jeden z najcięższych odcinków trasy II-go etapu gdyż lotnicy muszą przebyć najwyższe w Europie góry (Apeniny, Alpy).

Rewizja w redakcji „Wyzwolenia"

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. w redakcji **„Wyzwolenia"** policja tajna i mundurowa przeprowadziła szczegółową rewizję, poszukując okólnika **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Rolników,** wydanego w sprawie strajku chłopskiego w województwie Warszawskiem, w dniach od 4 do 11 września bież. roku.

Wybuch w pędzącej lokomotywie

W pociągu towarowym na linji **Łęczyca — Witonia** nastąpiło pęknięcie rury. Ogień i para wodna z wielką siłą wydostały się nazewnątrz, przyczem pomocnik maszynisty, **Władysław Chyba,** został śmiertelnie poparzony.

Ciężka jest dola kolejarza! Na każdym kroku czyhają nań niebezpieczeństwa: kalectwo i śmierć.

Pogrzeb Schobera

Wczoraj odbył się w Wiedniu pogrzeb b. kanclerza, wicekanclerza, prezydenta policji wiedeńskiej, Jana **Schobera.**

Firma „I. K. Poznański" w Łodzi

Wymówiła pracę wszystkim robotnikom

Administracja zakładów przemysłowych firmy **J. K. Poznański** wymówiła pracę wszystkim robotnikom, z terminem 26 sierpnia.

Wymówienie to ma na celu **obniżkę stawek zarobkowych.**

C. K. W.

Jutro, o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. K. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Jeszcze o zmianach w Rządzie

Wczorajsze pogłoski o **zmianach w Rządzie** brzmią tak, że p. Jan **Piłsudski** ma objąć min. sprawiedliwości, a p. Wł. **Zawadzki** — min. skarbu. P. **Michałowski** odejdzie na zasłużony odpoczynek. Mówią też o ustąpieniu p. wiceministra skarbu **Starzyńskiego.** Natomiast pogłoski o rzekomem ustąpieniu p. **Prystora** ze stanowiska premjera na rzecz p. **Pierackiego** są, jak słychać, pozbawione wszelkich podstaw.

Sensacyjny proces

W dniu 26 sierpnia rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Płocku proces o napad bojówki B. B. W. R. na dwóch posłów ludowych ob. ob.

Wronę i Paca,

pod Sierpcem podczas słynnych wyborów uzupełniających w płockim okręgu wyborczym w czerwcu r. 1931.

Głównym oskarżonym jest niejaki p. St. **Łęski** — po dzień dzisiejszy **urzędnik** sierpeckiego Wydziału Powiatowego. Za parę dni przypomnimy naszym czytelnikom w specjalnej korespondencji z Sierpca szczegóły zdarzenia; dziś zwracamy uwagę opinji publicznej na bądź co bądź niezwykły — nawet w naszych stosunkach — fakt, że ów p. **Łęski**

urzędujący funkcjonarjusz

sierpeckiego Wydziału Powiatowego pójdzie **bezpośrednio** od biurka urzędniczego na ławę oskarżonych z oskarżenia o **rozbój i... rabunek** (ob. St. **Wronie** „zginęła" przy tej okazji teczka).

Sól zdrożała

Z dniem wczorajszym podniesiona została cena soli: przemysłowej i bydlęcej. Dotąd za 50 kg. soli przemysłowej płaciło się 2 zł. obecnie cena wynosi 3 zł. 75 gr. Sól bydlęca podskoczyła w cenie 2 zł. na 3 zł. 75 gr. a skażona z 2 zł. na 2 zł. 75 gr.

Więźniowie-Polacy w Litwie

Rokowania o

wymianę więźniów

politycznych między Polską a Litwą są już podobno na ukończeniu. Pośpiech jest tymbardziej konieczny, że —według informacji międzynarodowego Czerwonego Krzyża — kilku więźniów - Polaków zapadło ciężko na gruźlicę a dwuch zdradza objawy zaburzeń psychicznych.

Strajk farmerów w Ameryce

Strajk farmerski w środkowo-zachodnich Stanach Ameryki Północnej zaostrzył się znacznie. W kilku punktach farmerzy przerwali siłą komunikację kolejową.

Strajk włókniarzy angielskich

Strajk włókniarzy w okręgu tkackim Lancashire rozpocznie się w sobotę. Rokowania z kapitalistami zostały rozbite ostatecznie.

Pod naciskiem proletarjatu

Rząd Meksyku polecił uwięzić tow. MORONESA, przywódcę związków zawodowych, pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu.

W całym kraju odbyły się niezwłocznie burzliwe DEMONSTRACJE robotnicze, i tow. MORONES został po dwuch dniach wypuszczony z więzienia.

Straszna Parada

Lato tegoroczne upływa pod znakiem wzmożonych uroczystości, zjazdów i parad „sanacyjnych". Główny sztab reżyserski, by zagadać i zakrzyczeć rzeczywistość, zmobilizował wszystkie siły — wygłodzonemu „radosną twórczością" ludowi zgotował szereg widowisk — pomysłowych, kolorowych, urozmaicanych tu i owdzie szczególnemi niespodziankami. Było wszystko, co tylko mogło być: „grupy regjonalne" i huculi, strażacy i księżacy, biskupi i masoni, sztandary i feretrony, dziewice w bieli i posłowie z B. B., fraki, ordery i ostrogi.

Ale reżyserja, działająca tak sprawnie (przy pomocy administracji państwowej, oczywiście), gdy chodziło o kolorowe malowanki, o barwne tło polskiej fata-morgany, nie stanęła przecież na wysokości zadania, jako konstruktorka całej naszej „przestrzeni scenicznej". Z wystawnością tła nie sharmonizowano szczegółów, pozwolono im grać i działać samotnie — ostatecznie zaś sprawiało to wszystko wrażenie, jakgdyby ktoś włożył frak na brudną i podartą koszulę, a lśniące lakierki na cuchnące onuce.

Dla bezdomnych!

Niech bezczynne fabryki przyniosą jakąś korzyść

Walka z bezdomnością jest — obok **walki z bezrobociem** — najpilniejszem zadaniem, jakie stoi dziś przed Państwem i samorządami.

W porze letniej kwestja bezdomności traci nieco na ostrości swej, ze zrozumiałych względów. O rozmiarach bezdomności w stolicy świadczą cyfry, które podajemy ze sprawozdań Wydz. Opieki Społecznej Magistratu Warszawy.

W 185 budynkach mieszkalnych, przeznaczonych na schroniska dla bezdomnych, znajduje w chwili obecnej pomieszczenie

4,186 rodzin,

co stanowi

17,583 osoby.

Ludzie ci umieszczeni są częściowo w pokojach indywidualnych. Olbrzymia część bezdomnych znajduje jednak schronienie w salach koszarowych (których jest 79) i 296 boksach.

17,583 osoby gnieżdżą się w 3,368 pomieszczeniach. Rzecz prosta, że w tych warunkach mowy być nie może o przestrzeganiu przepisów higjeny. Nic nie pomogą żadne rygorystyczne regulaminy, jakie wydawane są w stosunku do bezdomnych, jeżeli warunki mieszkaniowe nie pozwalają na wykonanie najelementarniejszych przepisów.

Liczba, podana powyżej, nie wyczerpuje ilostanu bezdomności w Warszawie.

Poza schroniskami bezdomni kryją się **w obskurnych domach noclegowych.** W ciągu lipca przez domy te przewinęło się 32,404 osób, co stanowi

1,045 osób dziennie!

Ale i to nie wyczerpuje jeszcze ilości. Niema dnia, aby sądy nie dawały **wyroków eksmisyjnych** w stosunku do bezrobotnych. Eksmitowani powiększają liczbę bezdomnych, szukających schronienia i dachu nad głową.

W porze letniej duża ilość bezrobotnych i bezdomnych wyemigrowała z miasta na wieś w nadziei otrzymania tam pracy. Z chwilą, gdy skończą się roboty w polu robotnicy zaczną ściągać do miast.

Dziś można od biedy mieszkać na ławce, kamieniach czy w jakimś ogrodzie. Ale, gdy nadejdą pierwsze mrozy, ludzie zaczną cisnąć się do domów noclegowych, które co noc będą przepełnione tak dalece, że zabraknie nietylko miejsc na brudnych pryczach, ale i miejsc siedzących na zaplutych podłogach.

Wydział Opieki Społecznej Magistratu stołecznego nie prowadzi rejestru ilości bezdomnych, potrzebujących schronienia. Cyfr dokładnych brak. Osoby interesujące się zagadnieniami opieki społecznej, a specjalnie bezdomnością, twierdzą, że liczba osób pozbawionych dachu nad głową wynosi obecnie, a więc w porze letniej, conajmniej

5 tysięcy osób.

Na jesieni liczba ta wzrośnie przynajmniej **dwukrotnie** i wyniesie minimum

10 tysięcy osób,

którym trzeba dać dach nad głową.

Powstaje pytanie, czy Magistrat warszawski jest przygotowany do akcji udzielenia mieszkań dla bezdomnych.

W chwili obecnej **nie.** To, czem Magistrat rozporządza, podaliśmy na wstępie: 3,368 pomieszczeń dla 17,583 osób i kilka domów noclegowych, jest o wiele zamało, w stosunku do potrzeb stolicy.

Trzeba chcieć rozwiązać zagadnienie bezdomności. A rozwiązanie tymczasowe znaleźć można.

Myli się ten, kto twierdzi, że brak jest w Warszawie lokali. **Lokale są.** Dziesiątki fabryk stoją nieczynnych. Opustoszały wielkie warsztaty i olbrzymie hale fabryczne. Fabryki nieczynne wskutek kryzysu stoją bezużytecznie. Nie będzie dla nikogo żadnym uszczerbkiem, jeżeli niektóre beznadziejnie nieczynne fabryki będą wynajęte i przerobione, choćby powierzchownie, na schroniska dla bezdomnych. Jeżeli fabrykanci będą się opierali, Rząd może ich zmusić do tego, przez nałożenie za zaległe podatki sekwestru i oddanie fabryk dla bezdomnych.

Czas nagli. Lato się kończy, zima nadchodzi i zacznie rosnąć liczba bezdomnych.

A. O.

Bezrobotni a literaci

Przedwczoraj ukazał się w „ROBOTNIKU" artykuł, podpisany przez p. Marjana BUCZKOWSKIEGO, w którym potrosze zawadzając o krytykę, potrosze o zagadnienie socjalne, proponuje autor półmaterjalnie, pół-symbolicznie ulżyć nędzy bezrobotnych w ten sposób, że wszyscy literaci świata od prawych do lewych w każdem państwie, wydadzą zbiorowe antologje (może tam być i literatura dla bezrobotnych), a zrzekając się honorarjów zbiorą pewien fundusz, ściślej mówiąc pieniądz, który „wsiąknie wprost w serca ludzkie, krzepiąc je wielką PRAWDĄ codziennych przeżyć twórców — pisarzy".

Jako jeden z tych twórców - pisarzy, niewielki coprawda, a jednocześnie bezrobotny, pozwolę sobie odpowiedzieć p. Buczkowskiemu, szczerze dziękując za trochę humoru, jaką pokrzepił mnie" w tych czasach bezceremonjalności i rewizjonizmu".

Według p. Buczkowskiego, powinni się literaci cieszyć, bo gdyby na świecie nie działy się wielkie krzywdy, to o czem pisaliby tak wzruszająco? I zaraz wycofuje się krytyk z tej syntezy „stosunku twórców do terenu, materjału, objektu i modela", gdyż „jest to zagadnienie zbyt poważne i rozległe".

Słusznie.

Gdyby mierzyć literaturę ilością wzruszeń wzruszających, zsyłanych na ludzkość, okazałoby się, że największymi literatami są: Zarzycka, Mniszkówna, Leblanc, Pittigrilli. Za kolejność nie gwarantuję.

Nie wiem, czy Barbusse, Sinclair, Toller i Kisch piszą wzruszająco. Wiem, że piszą prawdziwie. Dla nich i dla innych krzywda nie jest „sine qua non" warunkiem twórczości. Nie zabraknie im nigdy terenu, objektu i modela. Bezrobocia nie traktują, jako aktualnego tematu do powieści wzruszającej, jak potraktowałby je Claudel, jak potraktował je w dramacie dawno temu wielki Hauptman.

Nie o to idzie. Nie idzie o sympatję z bezrobotnymi — idzie o jedność. Bezrobotni — to jakby wzięci w niewolę i rozbrojeni żołnierze walczącego proletarjatu. Kto wie o co idzie — będzie walczył z nimi, a nie pisał wzruszających książek dla drobnomieszczaństwa, czy dla tych samych bezrobotnych. Dość wzruszająco przemawiają do nich kazania z ambon, listy redukcji i lufy karabinów. I o tem właśnie wzruszającem przemawianiu pisać należy możliwie bez wzruszeń. Literatura — jak Pan powiada — jest świadoma doli współczesnego człowieka i czyni wszystko, aby pomóc mu wybudować lepsze jutro.

Literatura — odpowiem Panu — w ogromnej większości swych przedstawicieli oficjalnych pracuje bardzo, aby dalej tak było, jak jest. I jeśli wielu ludzi w Polsce namówiłby Pan do napisania wzruszającej powieści o bezrobociu, to niewielu do napisania prawdziwej.

Pisarze, rozumiejący dolę bezrobotnych, uczestniczący w walce proletarjatu płacą za to konfiskatami, dostaniem się na indeks oficjalnej krytyki, odsunięciem od wszelkiego rodzaju żłobków, a często więzieniem.

Istnieje przecież, jak Pan powiada: taka znamienna sprawa: bezrobocie a wzrost czytelnictwa. Wartoby ją głębiej zbadać.

Co zaś do projektu zbiorowej antologji na jakiś nowy, specjalnie cenny fundusz bezrobocia — ile taka impreza światowa mogłaby dać? Powiedzmy: pięć miljonów dolarów w ciągu roku, lub dwóch. Bezrobotnych na świecie jest dwadzieścia siedem miljonów (bez rodzin). Słusznie, powiada pan, że pieniądz, wsunięty w opadłe ręce, będzie malał, nikł, tracił cyfry. A koszta administracji to nic?

Ci wielcy, uznani twórcy, panowie sumień i wzruszeń i tak parę groszy czasem dadzą. Resztę zaś i wszystkich bezrobotnych najlepiej pozostawić ICH WŁASNEMU losowi. Jakże długo zresztą będzie się miało śmiałość mówić o datkach? Ci ludzie MUSZĄ dostać pracę. I teraz już tej pracy nie dostaną. To wszystko, co na ten temat WYPADA mi napisać.

Za zakończenie pragnę podzielić się z panem Buczkowskim wrażeniem, że przecenia Remarque'a. I wcale ciekawe nie jest, co czyni ten pisarz, gdy na ulicy wyciągnie do niego rękę głodny inwalida. Mogę panu powiedzieć, czego Remarque nie czyni: nie daje inwalidzie pół marki na obiad w lewą rękę, a w prawą nie daje mu rewolweru i nie powiada mu: „Jesteś żołnierz. Możesz się zabić, a możesz się i nie zabić".

Edward Szymański.

Bd.

Pokwitowanie

Tow. Józef Adamowicz, zł. 5.— na Zakłady wychowawcze RT.P.D., w rocznicę zamordowania przez Moskali ś. p. Władysława Domańskiego w krwawą środę 15.VIII 1906 r.

Tow. Żychowska — zł. 5.

Masowy ruch ludowy

W niedzielę ostatnią, dn. 21 sierpnia, odbyło się w **Nowym Sączu masowe zgromadzenie włościańskie** przy udziale **kilkunastu tysięcy ludzi.** Przemawiali ob. ob. W. **Witos, St. Wrona, Kulerski, Wł. Kiernik.** Nastrój panował niezwykły. Wszelkie próby przeszkadzania „znanemi sposobami" zawiodły najzupełniej. Do tłumów przemawiali także przedstawiciele miejscowej organizacji P. P. S., witani etuzjastycznemi okrzykami na cześć jednolitego frontu robotniczo - chłopskiego.

Zakończenie strajku chłopskiego w Jadowie

Ponieważ gmina Jadów opłaty targowe zmniejszyła: placowe z 50 groszy na 30 i na targowicy ze 1 zł. na 50 gr., przeto Związek Zawodowy Rolników strajk w Jadowie, który trwał 6 tygodni — odwołał.

Zwolnienie naszych tow. w pow. lipnowskim

W poniedziałkowym numerze **„Robotnika"** donosiliśmy o aresztowaniu przed wyborami do Komisji Rewizyjnej w pow. **lipnowskim** tow. tow. **Jóźwiaka i Jungiewicza,** sekretarzy, Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Obecnie dowiadujemy się, że obaj towarzysze zostali zwolnieni. Środek zapobiegawczy zamieniono im na dozór policyjny.

Obieg pieniężny w Polsce

Aj. **„Press"** donosi, że bilans **Banku** Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje

znaczny spadek

obiegu pieniężnego. Obieg **biletów bankowych** spadł od 10 do 20 sierpnia o

34.200.000 zł,

obieg bilonu — o 6.300.000 zł.

***

Min. Skarbu wycofuje z obiegu srebrne 2 złotówki.

Liczba bezrobotnych spada, ale ... na papierze

Urzędowa statystyka, która, jak wiadomo, posiada „cudowne" sposoby „zmniejszania" liczby bezrobotnych (przez nierejestrowanie olbrzymiej większości bezrobotnych) oblicza, iż w dn. 20 b. m. liczba bezrobotnych w **Polsce** wynosiła tylko **196.692.**

Wielka szkoda, że rzeczywistość mówi co innego!

Samobójstwo Polaka na emigracji

Z **Warspits** (Alberta) w Stanach Zjednoczonych, donoszą, że odebrał tam sobie życie wystrzałem z karabinu **Marcin Turowski,** który przybył do Kanady w 1929 roku ze wsi Prochowce, poczta Buczacz, Małopolska.

Denat liczył około 28 lat. Pracował on w okolicy u farmerów od dwu lat, cieszył się ogólną sympatją, powodziło mu się dobrze. Powodem rozpaczliwego kroku miał być zawód miłosny.

Znowu ataman Siemionow

Prasa sowiecka donosi o nowym „wybuchu energji organizacyjnej" osławionego atamana **Siemionowa** na Dalekim Wschodzie.

Siemionow wyznaje hasła skrajnie reakcyjne. Jest to awanturnik, niewątpliwie finansowany jeszcze od czasów adm. **Kołczaka** przez biuro wywiadowcze sztabu japońskiego.

Sprawozdanie teatralne

TEATR NARODOWY: „Tajemnica zamku Leftsbury", komedja w 6 odsłonach Franciszka Croisseta, w przekładzie T. Kończyca.

Tajemnica zamku! Znaliśmy takie tytuły przed 20, 30 laty. I trochę sensacyjności i kryminalności à la tajemnice zamku jest też w tej komedji, która oto chce wydrzeć ostatni bodaj romantyczny temat z pyska żarłocznemu filmowi. Ale gdzież jeszcze są zamki z taką tajemniczą atmosferą? Chyba jeszcze w Anglji, do której francpski komedjopisarz przenosi akcję. Może tam jeszcze znajdzie się lord utracjusz, który czyha na śmierć ostatniego potomka innej linji, aby po nim zagarnąć majątek, i w tym celu nie gardzi nawet trucizną. Jak w „Bladej hrabinie" albo w „Aktach nr. 113" Gaboriau'a albo w „Bez rodziny" Malota, powieściach, których dzisiejsi czytelnicy nie znają, bo to było przed 40 laty. Dzisiaj, jeżeli są tacy lordowie z innych linji, to chyba trudnią się biznesami, łatwemi a zyskownemi. Zresztą — nie znam się na lordach.

Za to lepiej się znam na drugim temacie tej sztuki: na przerabianiu ludzi w aniołów. Tej sztuki dokonuje Słowacki, ale na bardzo długiej przestrzeni czasu. O wiele krócej robi to pewien sławny chirurg wojenny, naprawiający twarze.

Jest Mary, dziewczyna zła wskutek brzydoty. Od dziecka ją bito, i raz wskutek takiego urazu twarz jej się przekrzywiła. Mary jest bardzo inteligentna, wstąpiła do bandy szantażystów i oddaje jej doskonałe usługi. I właśnie ów lord o czarnym charakterze udaje się do tej bandy z następującem zapotrzebowaniem: trzeba mu pięknej guwernantki, którąby się wślizgnęła do zamku Leftsbury, opętała starego wujaszka, pozyskała przychylność ostatniego potomka, 9-letniego Boba i wykradła go z zamku na jacht, gdzie już on, truciciel, łatwo się z malcem upora.

Mary dowiaduje się przypadkiem o słynnym chirurgu, poddaje się operacji, staje się piękna i sama obejmuje rolę guwernantki. Ale ludzie, ujęci jej ładną buzią, już ją teraz lubią i kochają; to zmienia jej charakter; z demona robi się szlachetną, krzyżuje niecne zamiary lorda łajdaka a wychodzi za mąż za innego lorda, który wprawdzie pisze powieści, ale jest zresztą porządnym człowiekiem.

Interesująco i nawet ładnie jest przeprowadzona przemiana Mary fizyczna i psychiczna. Ale samą sprawą kryminalną likwiduje autor w ostatnim akcie zbyt pośpiesznie, już bez tej finezji, z jaką ją zaczął. Spodziewaliśmy się, że jeszcze łotrostwo nieraz zatryumfuje, że będzie jakaś ostatnia chwila, że zawiśnie jakiś miecz Damoklesa, a Mary powstrzyma go, narażając swe życie. Autor nie dał nam tych wrażeń, które nam daje niejeden dobry film detektywistyczny, z nawróconymi łotrami jako bohaterami; zdaje się, że namyśliwszy się, wolał nam dać coś z psychologji: niespodziany rozwój charakteru, pod wpływem piękna i dobroci ludzkiej. Ale żyłka sensacyjności wpłynęła i na ten zamiar; nie wyszedł poza zdawkowość i kilka efektownych scen.

A jednak sam temat, gdyby mu trochę ulżyć, odejmując balast kryminalny, — godny jest opracowania w wyższym stylu. Nie potrzebowałaby to być komedja socjalistyczna, a jednak głosiłaby mimowoli ideę socjalistyczną. Byłoby to coś z materjalistycznego pojmowania dziejów. Dajcie ludzkości ładną twarz, zmieńcie ją pod względem fizycznym, niech ludzie będą piękni, a przedewszystkiem dobrze odżywieni, zdrowi i zadowoleni ze swego ciała, a wtedy już będą także dobrzy. Ale gdzież chirurg, który taką operację przeprowadzi? Ludzie żebrzą o wielkiego chirurga — dyktatora, oddają się różnym szarlatanom i partaczom, — niestety jedna tylko jest droga, ludzkość musi być sobie sama chirurgiem.

Jest piękny wiersz Hebbla o ślicznej dziewczynie, która w nocy poraz pierwszy widzi siebie nagą w zwierciadle. Wywiera to na nią niesłychane wrażenie: postanawia sobie, że także całe jej życie wewnętrzne będzie odpowiadało tej harmonji fizycznej, boskiej, jaką ujrzała w swojem ciele w owej chwili zachwycenia.

Dosyć daleką od takich idei jest komedja Croisseta. Ponadto jest w niej jeden moment przykry. Nie lubię mówić o t. zw. uświadomieniu klasowem; uważam że się tego słowa często nadużywa. Ale ta dziewczyna, która sama pochodzi z dołu społecznego, miesza się z jego mętami, a w końcu wkręca się do domu bogaczy, aby sobie tam złapać męża, — powinnaby sobie uprzytomnić, że jest karjerowiczem. Nie jest grzechem przejść z jednej klasy do drugiej, po moście miłości, ale jakaś pamięć powinna być, jakaś solidarność z tem, co się opuszcza, i to powinno się uwydatnić, choćby w jakiemś np. humanitarnem postanowieniu.

Rolę Mary grała bardzo pięknie i inteligentnie pani Gorczyńska. Jestto rola z dużą skalą: od ponurości do promienności, z recydywami. Autor tej skali nie wyzyskał; pani Gorczyńska narysowała tę linję mocniej niż on. Bardzo dobrzy byli pp. Gawlikowski i Buszyński, i mała osóbka grająca Boba.

Karol Irzykowski.

Przegląd prasy

P. MORACZEWSKI WYPIERA SIĘ I — SZUKA...

W jednym z ostatnich numerów organu rozbijackiego ZZZ. **„Front Robotniczy"**, złożył p. **Moraczewski** następujące wyznanie wiary:

Marszałek Piłsudski zepchnął życie polityczne Polski z toru demokracji parlamentarnej, wskazując naszemu parlamentaryzmowi pierwotną, ale inną od dzisiejszej drogę. Rozpoczął tę drogę Blok Bezpartyjny.

Swój zaś stosunek do BB. określił p. Moraczewski w ten sposób:

Nie byłem, nie jestem i nigdy nie będę jego członkiem, ani jawnym, ani ukrytym, dlatego zupełnie bezstronnie mogę o nim mówić.

„Nie byłem, nie jestem i nigdy nie będę jego członkiem"... Jak na gorliwego „współpracownika" „jednolitego" obozu, jakim p. Moraczewski był i jest. to takie stanowcze **wyparcie się,** daje dużo do myślenia...

Jeszcze więcej daje do myślenia **ponowienie tego wyparcia się** w następnym numerze **„Frontu":**

„Mogę z czystem sumieniem stwierdzić, że ZZZ. jest zupełnie niezależny od jakiejkolwiek partji politycznej, także B. B. W. R."

Nie koniec jednak na tem. Czując swoją bezsiłę p. M. rozgląda się najwidoczniej za sojusznikami.

Gdzież ich widzi?

„Z polskimi komunistami będzie można zacząć mówić dopiero wtedy, gdy wyzwoleni z jakiejkolwiek zależności od Rosji, lub innych państw, staną własnemi siłami na własnych nogach".

A więc, aż tak daleko!

***

P. Moraczewski ma wogóle szeroką fantazję. Tak np. przedstawia stosunki w przemyśle rządzonym w jego bujnej wyobraźni przez endeckich dyrektorów i... cekawistycznych sekretarzy (?!)

Członkowie ZZZ. najdokładniej wyczuwają niesamowitą przyjaźń cekawistycznej partji i jej związków zawodowych z endeckimi dyrektorami zagranicznego wielkiego przemysłu. Przy każdej redukcji robotników w pierwszem lepszem przedsiębiorstwie prywatnem i wielu państwowych — sekretarz cekawistycznego związku zawodowego zestawia listę członków ZZZ., a endek, dyrektor firmy, bez apelacji wylewa ich na bruk.

Gdzież są granice bezczelności i tupetu p. Moraczewskiego?!

Czytajmy jednak dalej:

Utarło się w naszych związkach mniemanie, że redukcje przeważnie robione są pod kątem widzenia politycznym i że celem ich jest: niedopuszczenie do ugruntowania się naszych związków.

Możemy p. Moraczewskiego zapewnić, że wśród robotników panuje istotnie już nie **„mniemanie"**, ale **pewność, że redukcje są robione pod kątem widzenia politycznym, tylko, że wylewani na bruk są członkowie organizacyj klasowych, a ich miejsca zajmują protegowane „niewiniątka" sanacyjne właśnie z Z. Z. Z.!**

TECHNIKA I KAPITALIZM.

Kilka dni temu doniósł **„Robotnik"** o rekordowem tempie budowy, a mianowicie o wzniesieniu kilkopiętrowego domu mieszkalnego w Warszawie w przeciągu 4 miesięcy. W porównaniu z praktyką dotychczasową jest to oczywiście rekord godny zanotowania. Jak donosi jednak **„Gazeta Handlowa"**, na zorganizowanej w ciągu bieżącego lata w Berlinie propagandowej wystawie mieszkaniowej pod nazwą **„Słońce — powietrze i dom dla wszystkich"** znajduje się serja jednorodzinnych domków stalowych o przeciętnej powierzchni mieszkalnej, wynoszącej 60 m², których montaż **trwał 8 DNI,** zaś ostateczne prace nad wykańczaniem i urządzeniem wnętrz— również **8 DNI.**

Oczywiście, że wszystkie elementy tych domków stalowych przygotowane zostały w fabryce. **„Gazeta Handlowa"** opisuje domki stalowe jak następuje:

Ściany zewnętrzne tworzą blachy stalowe, również wiązania i pokrycie dachu, okna i drzwi są ze stali. Za zewnętrzną blachą ściany znajduje się 5 cm. warstwa powietrzna, następnie warstwa izolacyjna z płyt korkowych. Na tej przymocowana jest druga płyta grub. 6 mm. z lignatu, materjału o własnościach izolacyjnych, który można obić tapetą. Ściany takiej konstrukcji dają, jak wykazały doświadczenia, doskonałą izolację ciepła i głosu. Dla ochrony od rdzewienia dom taki jest pokryty minją ołowianą, a następnie pomalowany potrójną warstwą farby olejnej oraz lakiem.

I na tym przykładzie, jak na wielu innych uwypukla się z całą wyrazistością słuszność naszego zapatrywania, że dzisiejsze, **niemal nieograniczone** możliwości techniczne w dziedzinie produkcji, **SĄ HAMOWANE** przez ustrój społeczno - gospodarczy, w którym żyjemy, **nie jest on bowiem w stanie ich wykorzystać.** Cóż z tego, że technika umożliwia nam zmontowanie domu w ciągu 16 dni, kiedy gospodarka kapitalistyczna obliczona na zysk powiada bezdomnym i bezrobotnym: **nie!** Nie będziecie budowali domów nie tylko stalowych, ale i ceglanych. **bo kapitał szuka rentowniejszej lokaty...** I ten przykład — jeden z tysięcy — uczy, że kapitalizm w dzisiejszym okresie jest **siłą uwstecznia jącą,** wstrzymującą postęp. Nieograniczone niemal możliwości techniczne, pozwalające na to, by egzystencję ludzką podnieść, by życie ludzkie uczynić **lepszem i piękniejszem,** będą mogły być w pełni wyzyskane dopiero — **NA GRUZACH KAPITALIZMU.**

W.

Bunt hitlerowców w Bytomiu

Po skazaniu na śmierć zabójców Piecucha

(Korespondencja własna)

Otrzymaliśmy wczoraj z **Bytomia** garść wrażeń bezpośrednich o „buncie hitlerowskim", wybuchłym bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, skazującego na śmierć zabójców **Piecuchs.** **Red.**

Mimo teroru moralnego, stosowanego wobec sędziów i prokuratora, przez masowe nadsyłanie listów z pogróżkami— wyrokiem sądu w Bytomiu skazani zostali na karę śmierci hitlerowcy: **Kottisch, Müller, Wollnitzki, Graupner, Lachmann.** Ten ostatni za podżeganie do morderstwa.

Ten surowy wyrok został przyjęty przez hitlerowców z wielkiem oburzeniem. Po ogłoszeniu wyroku jeden z obecnych hitlerowców krzyknął:

„Niemiecki naród w przyszłości będzie ferował inne wyroki. Wyrok bytomski za pamiętamy sobie! Heil Hitler!"

Okrzyk ten był **hasłem** do dalszej akcji hitlerowców. Na sali sądowej zapanowała **wielka wrzawa.** Przybyła policja, usunęła awanturujących się hitlerowców z sali sądowej. Wyparci hitlerowcy rozpoczęli dzikie awantury na mieście. W tym czasie ukazały się dodatki nadzwyczajne zawierające sentencję wyroku.

Hitlerowcy zorganizowali kilka pochodów, które wsparte specjalnie przybyłemi z **Wrocławia** oddziałami „szturmowców", w kilku miejscach stoczyły **regularną walkę** z policją. Padały okrzyki: „odbić skazanych". Tłum otoczył więzienie i gmach sądu, chcąc uwolnić skazanych zbrodniarzy. Dzięki licznym siłom policyjnym zamierzenie hitlerowców spaliło na panewce.

Awantury trwały przez cały wieczór i całą noc.

Sytuacja w mieście stawała się groźniejsza z każdą chwilą. Napór tłumu hitlerowskiego na sąd, gdzie w pokoju dla aresztantów przebywali skazani, — rósł z każdą chwilą. Policja zmuszona była w oknach gmachu sądowego wystawić karabiny maszynowe. widok których ostudził hitlerowców.

BIĆ ŻYDÓW.

Kiedy hitlerowcy zobaczyli swoją bezsilność wobec policji chroniącej sąd, rzucono hasło:

„bić Żydów!"

W jednej chwili ktoś przeciął kable elektryczne. Miasto pogrążyło się w ciemnościach. Na ulicach zatryumfowały najniższe instynkty rozwydrzonych hitlerowców.. Z mieszkań, zajmowanych przez rodziny żydowskie, wyciągano kobiety, dzieci i starców. Bito ich, kopano. Pewnego kupca Żyda wydobyto z mieszkania, oblano smołą i nagiego puszczono na miasto, na uciechę rozjuszonej gawiedzi hitlerowskiej. Porozbijano liczne sklepy żydowskie. Redakcje dzienników niehitlerowskich zdemolowano.

Policja bytomska wobec ataku hitlerowskiego była bezsilna. Cała jej uwaga skierowana była na obronę Sądu, gdzie znajdowali się skazani. Kiedy przerwano dopływ prądu z elektrowni, policja zabarykadowała się wewnątrz gmachu.

W ciągu wieczora i nocy w **Bytomiu** odbyło się kilkanaście zgromadzeń hitlerowskich. na których mówcy podniecali tłum do dalszych ekscesów.

Hitlerowski **„Angriff"** zwrócił się do Rządu Rzeszy i do prezydenta Hindenburga, z zapytaniem, czy wyrok będzie wykonany.

„Oświadczamy uroczyście wobec opinji publicznej kraju i świata całego — pisze dziennik hitlerowski — **że wyroki te nie powinny być wykonane.**

Wyroki sądu bytomskiego są policzkiem, wymierzonym w twarz narodowych Niemiec.

500.000 brunatnych żołnierzy powtarza: **wyroki sądu bytomskiego nie powinny być wykonane.** Tu nie chodzi już o kwestję taktyki, lecz o zasadniczą sprawę, czy Niemcy narodowe są zdolne do życia.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż wykonanie wyroków śmierci na mordercach hitlerowskich grozi komplikacjami politycznemi.

SOLIDARNOŚĆ.

Sam Adolf **Hitler** nadesłał do skazanych telegram treści następującej:

„Moi towarzysze! W obliczu tego potwornego, krwawego wyroku, czuję się związany z wami węzłami nieograniczonej wierności.

Wasza wolność jest od tej chwili począwszy, sprawą naszego honoru. Walka z rządem, pod którym to było możliwe, jest naszym obowiązkiem.

Adolf Hitler.

SZANTAŻ.

Kierownictwo partji hitlerowskiej w protestującym komunikacie oświadcza, że:

Kanclerz von **Papen,** jako komisaryczny premjer pruski

natychmiast musi uchylić

wyroki śmierci.

Wyroki te bezwarunkowo nie powinny być wykonane — podkreśla komunikat

Spokój w Niemczech nie będzie wcześniej przywrócony **dopóki nie nastąpi uchylenie wyroku bytomskiego.** Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumieć powagę chwili póki jeszcze czas.

Tej samej treści depeszę wystosował zastępca prawny narodowych socjalistów dr. Franck do prezydenta **Hindenburga** i kanclerza von **Papena.**

Czy skazani zostaną ułaskawieni! — oto pytanie, które znajduje się na ustach całych Niemiec.

Pod względem prawnym o wykonaniu wyroku decyduje Rząd pruski, którego komisarycznym premjerem jest von **Papen.**

Według informacji „Deutsche Allgemeine Ztg" koła rządowe uważają, że **nie należy oczekiwać ułaskawienia skazanych.** Wczoraj wieczorem odbyła się w tej sprawie konferencja między kanclerzem **Papenem,** ministrem **Schleicherem** i pruskim wicekomisarzem **dr. Brachtem.**

Miarodajne koła wskazują z naciskiem, **że autorytet państwa pruskiego wymaga zastosowania w całej pełni obowiązujących ustaw.**

Ewentualne ułaskawienie skazańców nastąpić będzie mogło tylko wówczas, jeżeli parja hitlerowska zaniecha prób wywarcia nacisku politycznego na miarodajne instancje.

Śmierć jako wybawicielka polityczna

W Austrji zaszły w ostatnich dniach dwa wypadki śmierci o tragikomicznych następstwach. Główne osoby tragikomedji: premjer gabinetu austrjackiego **Dolfuss,** poseł **Vinzl,** cienie prałata **Seipla** i b. kanclerza **Schobera.**

Akt I. Umiera prałat Seipel W parlamencie wchodzi pod głosowanie wniosek nieufności do rządu Dolfussa. Wniosek upada. Ratuje gabinet śmierć Seipla i wejście na jego miejsce nowego posła chrześcijańsko-społecznego. Gdyby Seipel żył, to jako ciężko chory nie mógłby wziąć udziału w posiedzeniu i gabinet upadłby.

Akt II. Po upływie niespełna 3 tygodni. Na porządku dziennym parlamentu sprawa ratyfikacji układu lozańskiego. Za wniesienie tego układu do ratyfikacji rząd ledwie uratował swój byt dzięki śmierci pr. Seipla. Ale teraz sytuacja jest gorsza. Brak jednego głosu większości dla rządu.

Na scenę wchodzi pos. Vinzl. Należy on do frakcji wszechniemców. przeciwników układu. I on jest przeciwny układowi. Ale Vinzl jest kupcem, a kupcy są za układem. Wywierają więc oni silny nacisk na Vinzla, by nie głosował przeciw układowi. Vinzl ulega naciskowi — kupiec wziął górę nad wszechniemcem — i pod pozorem prawdziwej czy też maskowanej choroby nie zjawia się na posiedzenie. Gabinet ratuje się znowu większością 1 głosu.

Akt III. Wszechniemcy zapłonęli oburzeniem na Vinzla za jego zdradę i żądają od niego złożenia mandatu. Vinzl, skruszony, ponownie ulega i zgłasza do marszałka parlamentu pismo z rezygnacją.

Akt IV. Umiera nagle b. kanclerz Schober, przeciwnik układu lozańskiego, a na jego miejsce wchodzi członek „Landbundu", który jest za układem. Sytuacja rządu poprawiła się odrazu o całe 2 głosy.

Ale jednocześnie w rząd uderzył nowy grom. Oto Rada Narodowa odrzuciła układ lozański, który wobec tego musi iść ponownie pod głosowanie parlamentu.

Napięcie tragikomedji dobiega szczytu.

Akt. V. Wszechniemcy opamiętali się, że niepotrzebnie poświęcili mandat Vinzla i znowu nalegają nań, by... cofnął rezygnację. Poczciwy Vinzl poraz trzeci ulega i kropi pismo. że rezygnuje z rezygnacji.

Powstaje wątpliwość parlamentarna: czy można cofnąć rezygnację, skoro pismo o złożeniu mandatu znajduje się już w rękach marszałka parlamentu? Jedni twierdzą, że nie można, inni, że można, że dopóki komisja parlamentarna nie rozważała sprawy i dopóki nie ustalono następcy, rezygnacja nie jest prawomocna.

Spór jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Tragikomedia trwa dalej. Rząd jest o tyle „szczęśliwy", że dzięki śmierci Schobera ma „zapewnioną" większość jednego głosu. Ale zupełnie szczęśliwy nie jest, niewiadomo bowiem, czy w ostatniej chwili nie zabraknie tego jedynego, najdroższego głosu. A z drugiej strony rząd Dolfussa jest na tyle „ambitny", że chciałby zwyciężyć przynajmniej 2 głosami większości.

Ta niezwykła historja o nieboszczykach. ratujących z poza grobu rząd małej republiki austrjackiej, ma swój głębszy podkład.

Uganianie się za 1 głosem, kompromituje oczywiście rząd Dolfussa, ale jemu i stronnictwu chrześcijańsko - społecznemu chodzi przedewszystkiem o utrzymanie się przy władzy choćby 1 głosem, zwłaszcza, że jednocześnie spada produkt uboczny w postaci kompromitacji parlamentaryzmu, gdyż jeden jedyny głos może decydować o doniosłych sprawach: o składzie rządu. o przyjęciu czy odrzuceniu ważnych układów międzynarodowych. Parlamentaryzm istotnie nie zyskuje na autorytecie od podobnych machinacji. Któż jednak ponosi tu winę, jeśli nie sprawcy tych machinacji, trzymający się kurczowo władzy, drżący o swój los, niepewni, czy raz wypuściwszy władzę z rąk, zdobędą ją już z powrotem?

Wyścig o 1 głos większości jest gonitwą klas posiadających o utrzymanie ustroju kapitalistycznego, uciekającego im przed oczyma.

Pożyteczne wydawnictwo

NAUKA POLSKA, JEJ POTRZEBY, ORGANIZACJA I ROZWÓJ. T. XVI. Warszawa 1932. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Str. VIII+200+86. Cena 15 zł.

XVI tom „Nauki Polskiej", który się ukazał ostatnio zawiera następujące artykuły: „Nowe drogi współczesnego przyrodoznawstwa" (Prof. U. W. Czesław Białobrzeski) dają interesujący rzut oka na najnowsze zdobycze fizyki. Rozważając niebezpieczeństwo grożące dziś naszej kulturze, autor dochodzi do wniosku, że „być może, głębsze zmiany form życia narodów okażą się niezbędnemi, ale zwycięskie rozwiązanie kryzysu osiągniemy tylko wtedy, gdy te nowe formy będą tak szerokie, że obejmą stare wartości kulturalne.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dr. Stefan Vertel - Wierczyński rozważa „Zagadnienia czasopism w naszych bibljotekach uniwersyteckich". W dalszej rozprawce dr. Antoni Knot kreśli „Dzieje ofiarności Podola, Wołynia i Ukrainy na cele oświaty w dobie Polski niepodległej", potem następuje ciekawy szkic autobiograficzny jednego z polskich językoznawców.

Kronika polska obejmuje m. in. listy o życiu naukowem na Wołyniu, w Toruniu, Lublinie i Tarnowie oraz listy do Redakcji w bieżących sprawach organizacyjnych nauki polskiej. W kronice zagranicznej znajdujemy m. in. informacje o t. zw. Brytańskiej Gildji Naukowej, instytucji zrzeszającej przedstawicieli nauki, przemysłu i szkolnictwa do wspólnej pracy dla dobra państwa, instytucji, która odgrywa coraz większą rolę w koordynacji poczynań gospodarczych i kulturalno-naukowych na terenie Anglji.

Tom zamyka dział recenzji prac, poświęconym zagadnieniom psychologji twórczości i organizacji nauki, oraz Pamiętnik uroczystości pięćdziesięciolecia Kasy im. Mianowskiego.

Różne wieści z Ameryki

TUNEL KOSZTEM 75 MILJONÓW DOLARÓW.

Powstał w Waszyngtonie projekt budowy tunelu dla samochodów pod rzeką **Hudson** w **New Jorku.** Koszt ma wynosić 75 miljonów dolarów. Przy robotach bezpośrednich byłoby zatrudnionych 12 tysięcy bezrobotnych, a 20 tys. pośrednio w fabrykach, dostarczających potrzebnych materjałów. Finansowa instytucja półurzędowa ma dostarczyć pieniędzy. Nowy tunel ma być samoopłacającem się przedsiębiorstwem, podobnie jak już istniejący od 3 lat tunel Hollanda również pod Hudsonem.

W Ameryce zaczynają roboty publiczne na wielką skalę, w Polsce znosi się nawet Ministerjum Robót Publicznych.

NAJBOGATSZE MIASTO PRZED BANKRUCTWEM.

Po Londynie **New Jork** jest największem miastem świata. A prawdopodobnie jako siedziba finansjery amerykańskiej — najbogatszem. W tem to mieście niema pieniędzy na wypłatę dla pracowników. Wobec tego burmistrz nowojorski przeprowadza głosowanie wśród urzędników i miejskich robotników, aby się dobrowolnie zrzekli miesięcznej pensji na rzecz ratowania miasta. Policja wypowiedziała się za zrzeczeniem miesięcznych poborów. Natomiast nauczycielstwo i straż pożarna wypowiedziały się stanowczo przeciw. Nauczyciele i strażacy wskazują, że nie myślą ratować zarządu miasta, który niedbalstwem, rozrzutnością i ogromnemi płacami dygnitarzy miejskich — doprowadził do bakructwa. Sam burmistrz **Walker** z r. 1926 pobiera rocznie obecnie o 15 tys. dol. więcej. Zresztą nawet zrzeczenie się miesięcznych płac, które wynoszą 27 miljonów dol., nie uratuje finansów 7 miljonowego miasta.

„BEZWSTYDNY GWAŁT".

Tak nazwał senator **Mc Kellar** wypędzenie bagnetami i gazami b. weteranów wojny, upominających się o renty w Waszyngtonie. Podczas tych walk zginęło dwóch weteranów, z których jeden W. **Huszka** pochodził z Litwy. Pogrzeb Huszki stał się ogromną demonstracją przeciw rządowi Hoovera. **Demokraci żądają surowego śledztwa z ramienia senatu. U nas nawet pisać nie wolno o gwałtach policji.**

POLACY W AMERYKAŃSKIEJ DRUŻYNIE ZWYCIĘZCAMI.

Wśród amerykańskich zwycięzców na Olimpjadzie w Los Angeles, znajdą się i **Polacy,** walczący pod znakami Ameryki. Wyróżnili się: **Kratkowski, Zaremba, Zagórski, Rodak, Wiater** i inni. Ale Amerykanie nie mogą zapomnieć St. **Walasiewiczównie,** że w przeddzień Olimpjady wypowiedziała się za barwami polskiemi. Walasiewiczówna zbojkotowana przez prasę amerykańską — wybiera się na stałe do Polski.

ZA 5-DNIOWYM TYGODNIEM PRACY.

Nawet już prezydent **Hoover** poważnie traktuje radykalną reformę a mianowicie 5-dniowy tydzień pracy. Zamierza zwołać konferencję z przedstawicieli kapitału i pracy w sprawie wprowadzenia tej reformy w całym przemyśle. Odrazu otrzymałoby 3 miljony bezrobotnych pracę. Według sprawozdań rządowych 65% amerykańskich przedsiębiorstw już wprowadziło u siebie na próbę 5-dniowy tydzień pracy.

CZY KRYZYS ZAŁAMUJE SIĘ?

Z powodu ożywienia się na giełdzie nowojorskiej i podniesienia się wielu akcji — prasa całego świata zaczyna pisać o pierwszych jaskółkach, zwiastujących polepszenie się życia gospodarczego.

Natomiast cyfry mówią co innego. W lipcu zaznaczył się rekordowy spadek obrotów na giełdzie w New Jorku, a mianowicie wyniósł tylko 23 miljony sztuk, podczas gdy przed dwoma laty wynosił 47 milj., a w październiku 1929 roku (przed krachem) osiągnął cyfrę 141 milj. sztuk akcji.

Stosunki handlowe Ameryki z Sowietami także coraz słabsze (8-krotnie). Sowiety swe zamówienia kwartalne z 40 miljonów dolarów zredukowały na 5 miljonów dol. Tłumaczą ten obaw tem, że Ameryka nie chce dawać dłuższych kredytów, tylko 3 miesięczne a nawet żąda odrazu gotówki.

Równocześnie jest duży spadek handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych. Eksport spadł na 841 mil. dol., t. j. o 470 mil. mniej, niż w półroczu r. z. Import spadł o 350 mil. dol. Jest jednak nadal nadwyżka wywozowa, ale wynosi już 93 milj., zamiast przeszło 200 milj. dol. w porównaniu z półroczem r. 1931. Kurczy się więc życie gospodarcze, a ożywienie jeszcze daleko.

Z. P.

Układ Anglji z dominjami

Londyn (ATE) 22 sierpnia. Układy handlowe, które zawarła Anglja z dominjami w Ottawie, dają się streścić w następujących postanowieniach:

1) Układy handlowe wchodzą w życie natychmiast i zawarte są **na 5 lat z półrocznem wypowiedzeniem.**

2) Anglja zobowiązuje się nałożyć, na szereg towarów zagranicznych. cło. Do towarów tych należą pszenica, jaja, masła, owoce konserwowane i t. d.

3) Anglja zobowiązuje się nie zniżać bez porozumienia z dominjami ogólnej taryfy celnej, która wynosi 10 proc.

4) Anglja gwarantuje dominjom na przeciąg trzech lat wolny import masła, jaj, drobiu, sera i innych produktów zwierzęcych. Po upływie trzech lat, jeżeli wymagać będą tego interesy rolnictwa angielskiego, zastrzega sobie rząd angielski zmianę postanowień z zachowaniem jednakże ceł uprzywilejowanych dla dominjów.

5) Rząd angielski zobowiązuje się przedłożyć termin zakazu wolnego przywozu towarów z dominjów, który przypada na 15 listopada.

6) Przywileje celne dla towarów angielskich wahają się **od 20 do 10 proc., przeciętnie wynosząc 15 proc.**

Szczęśliwy kraj

W **„Głosie Polskim"**, wychodzącym w Buenos Aires, czytamy w korespondencji z kolonji Polana w osadzie Misiones:

„Tutaj ziemia jest dobra, bardzo urodzajna. Nie trzeba jej ani orać, ani nawozić. Aby zasadzić na spalonem wyrębisku np. kukurydzę czy mandokę, to wystarczy w ziemi zrobić dziury kaptykiem, czy też zrobić dołki motyką, potem zagrzebać i nogą przytłoczyć — i na tem koniec. Jak mi to przedtem w Bs. Aires opowiadali, kręciłem głową i nie dowierzałem. A teraz przekonałem się na własne oczy, bo tak gospodarzą w Polanie starzy koloniści z Misiones, którzy między nami się osiedlają i tak widziałem pracujących osadników naszych w Corpus".

Złe żniwa
w Prusach Wschodnich

Skutkiem złych warunków atmosferycznych, żniwa w Prusiech Wschodnich przedstawiają się w niektórych okolicach wprost **katastrofalnie.** Na ogólną ilość 37 powiatów wschodnio-pruskich, 10 powiatów melduje zupełne zniszczenie zbiorów, 18 powiatów melduje zniszczenie częściowe. Nadprezydent prowincji wschodnio - pruskiej wysłał specjalną komisję, celem obliczenia szkód i zastanowienia się nad środkami w kierunku zaradzenia złemu. Rząd Rzeszy będzie niewątpliwie musiał udzielić specjalnych subwencji, niezależnie od olbrzymich sum, które stale płyną do Prus Wschodnich pod postacią „Osthilfe".

Eksmisje

W ciągu od 10 do 17 b. m. umieszczono w miejskich schroniskach dla bezdomnych 21 rodzin złożonych ze 103 osób. Wszystkie te rodziny były wyeksmitowane z dotychczasowych swych mieszkań **za niepłacenie komornego wskutek braku pracy.**

Po wyroku

Berlin (PAT.) 22 sierpnia. Po ogłoszeniu wyroków śmierci w procesie bytomskim, w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych scen, wywołanych przez hitlerowców. Interwenjowała policja, uzbrojona w karabiny i hełmy stalowe. Hitlerowcy z okrzykami: „heil Hitler" opuścili salę sądową. Obecny na sali przywódca szturmówek śląskich por. **Heines,** opuszczając salę, zawołał: „Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy". Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu, umundurowani hitlerowcy uformowali pochód, na czele którego postępowały formacje przybyłe samochodami ciężarowemi z Wrocławia. Z największym wysiłkiem starało się wzmocnione pogotowie policyjne z bronią w ręku opróżnić plac i ulice w pobliżu gmachu sądowego. Dopiero po dłuższym czasie udało się policji opanować w zupełności sytuację. Na rozkaz Heinesa, hitlerowcy odjechali do Wrocławia na przygotowanych samochodach ciężarowych.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, UL. WARECKA 9

tel. 229-70, P. K. O. 1228.

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Bourgeois E. Duch dziejów Francji, str. 239 zł. 1.—

de Calliéres Fr. Sztuka dyplomacji, str. 175 „ 1.—

Fisher I. Złudy pieniądza, str. 191 „ 1.—

Wł. Grabski. Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924—1925), str. 373 „ 2.—

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

POWÓDŹ W PERSJI.

Ostateczna ilość ofiar ludzkich, w związku z ostatnią powodzią, w Kermanie, ustaloną została na 300 osób. W prowincjach Kermańskiej i Farsalskiej zniszczonych zostało 5200 domów. Połowa zbiorów w obu prowincjach uległa zniszczeniu. Szach złożył na ofiary powodzi 100.000 riali z własnych funduszów. W całym kraju odbywa się na ten cel zbiórka dobroczynna.

KATASTROFA LOTNICZA.

Samolot prowadzony przez pilota instruktora Józefa **Ciotti'ego** z lotnikiem Ryszardem **Januzzi'm** na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 m. na dach chaty wieśniaczej w pobliżu lądowiska i zapalił się. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, oraz spłonęła chata powodując spalenie się dwojga dzieci i poważne oparzenia wieśniaków zamieszkujących chatę.

PARALIŻ DZIECIĘCY.

Panująca od pewnego czasu w Pile choroba **Heine-Medin'a** (paraliż dziecięcy), która spowodowała tu 5 wypadków śmiertelnych na 14 zachorowań, oraz zmusiła władze sanitarne do zamknięcia szkół na przeciąg 2 tygodni, rozszerza się wzdłuż całego pogranicza.

Ostatnio zanotowano już wystąpienie tej choroby w powiatach bytomskim i lęborskim na Pomorzu Pruskiem.

ZAMACH NA INSPEKTORA POLICJI.

Z **Bombaju** donoszą, że w miejscowości **Dakar** (Bengalja) dokonano zamachu na angielskiego inspektora policji, który został ciężko ranny. Sprawców zamachu ujęto. Fala teroru w **Indjach** wzmaga się z dniem każdym.

196 GODZIN W PRZESTWORZACH.

Z **Curtissfield** donoszą. że dwie lotniczki amerykańskie **Marilis** i **Thaden** wylądowały po 196 godzinach lotu, bijąc w ten sposób o 73 godziny rekord kobiecy wytrzymałości. Zaopatrywanie samolotu w benzynę i żywność odbywało się w powietrzu.

„Robot"

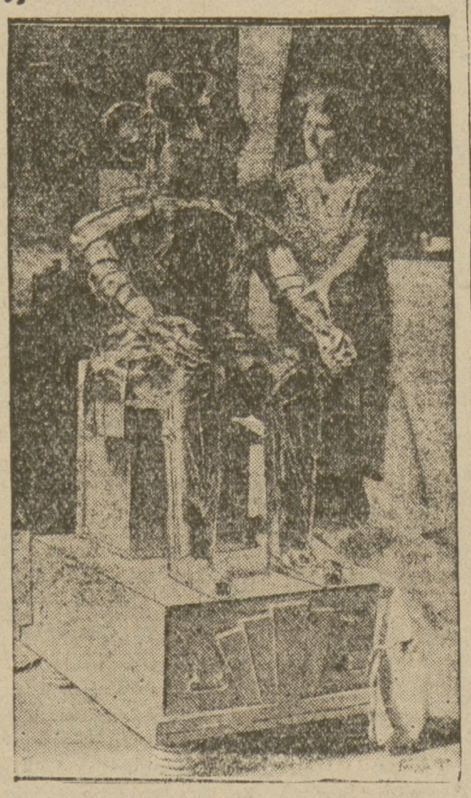

Atrakcję wystawy radjowej w Londynie jest mechaniczny człowiek robot. Włada on wszystkiemi językami z wyjątkiem rosyjskiego. Wystarczy podobno tylko przemówić do niego parę słów w danym języku.

Zdjęcie nasze przedstawia Robota—niklowego gentlemana wagi dwuch ton.

Lotnicy polscy
w międzynarodowym rajdzie

Rzym, 22 sierpnia (PAT.). Lotnicy polscy **Bajan, Orliński, Zwirko, Karpiński, Gedgowd** przybyli na lotnisko Littorio w dobrym czasie przed drugą popołudniu. Maszyny są w doskonałym stanie, samopoczucie lotników bardzo dobre, pomimo zmęczenia z powodu upału oraz wiatru, który był przeciwny do kierunku lotu. Lotnicy polscy odbyli pierwszy etap bez punktów karnych.

Nawet Ludendorff stwierdza zbrodniczość hitlerowców

Berlin, 22 sierpnia (PAT). **Ludendorff** ogłasza w swoim organie „Volkswarte" obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogię między sytuacją Rosji w roku 1918 a sytuacją obecną w Niemzech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca b. r. **na 6.000 osób.** Zdaniem **Ludendorffa** akty terroru organizowane były po największej części **przez szturmowców hitlerowców.**

Drewniany Hitler
z gwoździami w głowie

Berlin, 22 sierpnia (ATE). Sąd w Hamburgu skazał na dwa dni aresztu pewnego robotnika, który przed wyborami obnosił po ulicach miasta kukłę, przedstawiającą Hitlera. Robotnik ów nawoływał przechodniów do wbijania gwoździ w drewnianą głowę kukły, biorąc za każdy gwoździ 5 fenigów. Policjanci, którzy przybyli na miejsce oryginalnej licytacji, znaleźli w głowie kukły 58 gwoździ. Robotnik wyrwał się jednak z rąk policjantów i rzucił kukłę do kanału.

Powrót z letnisk

W związku ze zbliżającemi się egzaminami do szkół zaczyna się powrót z letnisk. Już wczoraj na szosach podmiejskich spotykano wozy załadowane rzeczami. Panujące upały powstrzymują ruch powrotny. Jednak nie wszyscy mogą skorzystać z dalszego pobytu na letnich mieszkaniach. Jeśli chodzi, o letniska przyoborskie: Konstancin i Skolimów to powrót z tych letnisk opóźni się nieco, wobec istnienia dogodnej komunikacji, natomiast komunikacja z letniskami na linji otwockiej nie jest tak dogodna, wobec czego powrót rozpoczyna się w pełnem tego słowa znaczeniu.

Liczba ofiar na Kaukazie wzrasta

Berlin, 22 sierpnia (ATE). Z Moskwy donoszą, iż ofiara trzęsienia ziemi w Nachiczewaniu na Kaukazie, padło **148 osób zabitych.** Straty obliczają na półtora miljona rubli.

Bezrobocie w Belgji

Na 819.972 robotników ubezpieczonych w kasach bezrobocia **było w dniu 2 lipca 153.659 bezrobotnych całkowitych oraz 173.819 bezrobotnych częściowych. W liczbie tej nie jest objęty cały szereg bezrobotnych, którzy do kas ubezpieczeniowych nie należą.**

Ogólno Państwowy Związek Kas Chorych w Polsce

ogłasza

Konkurs

na stanowisko dyrektora Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych. Wymagane:

1) obywatelstwo polskie,

2) dłuższa praca na stanowiskach kierowniczych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Stanowisko jest do objęcia natychmiast.

Wynagrodzenie według umowy.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie i opierać się będzie na postanowieniach rozp. Prez. Rzp. z dnia 16 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Po 1-rocznym okresie próby może nastąpić ustalenie stosunku służbowego, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania wraz z życiorysem, dowodem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami, należy składać w kancelarji Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych, Warszawa, Nowy Świat 23-25, w zalakowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora" do godziny 12-ej dnia 3 września 1923 r.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W oczekiwaniu zniesienia prohibicji

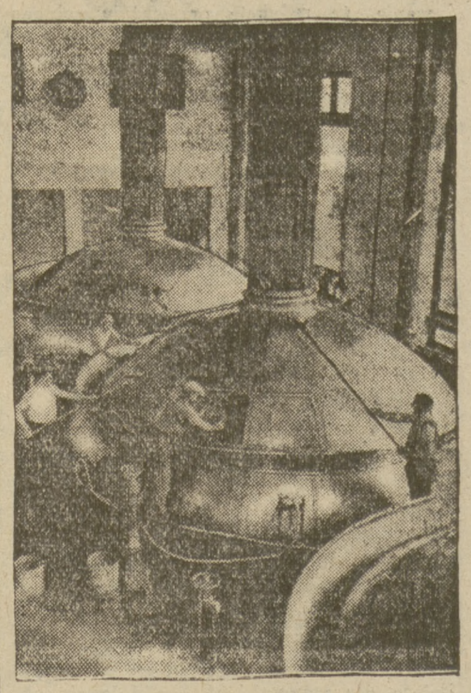

Ilustracja nasza przedstawia remontowanie nieczynnego od 12-tu lat wielkiego browaru w Nowym Yorku, w oczekiwaniu rychłego ograniczenia przez władze prawodawcze St. Zjedn. zakazu wyrobu i spożycia napojów alkoholowych.

Pogrzeb ś. p. Prezydentowej Mościckiej

Dnia 20 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłej w dniu 18 b. m. w Spale Małżonki Prezydenta ś. p. Michaliny Mościckiej.

Na fotografji naszej widzimy moment wyruszenia konduktu żałobnego z przed katedry św. Jana w Warszawie.

Polski samolot komunikacyjny w Rydze

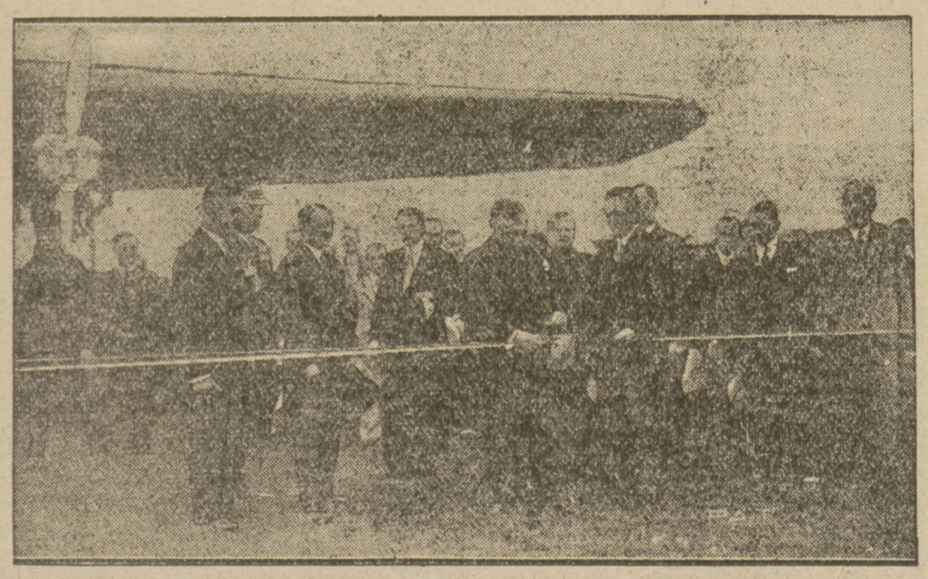

Nasza ilustracja przedstawia chwilę, gdy premjer łotewski Skujenieks (x) przecina symboliczną wstęgę przed odlotem samolotu P. L. L. „Lot" do Tallina.

Z Olimpjady w Los Angeles

Zwycięscy na 400 mtr. styl. dow. Amerykanin Crabbe i Francuz Taris.

Po strajku w „Poręble"

Uchwały robotników. Potępienie obłudnej polityki „sanacyjnego" Z. Z. Z. i wyraz zaufania dla Związku Klasowego

(Kor. własna).

W dn. 21 sierpnia odbył się wielki wiec robotników fabryki **„Poręba" w Porębie** koło **Zawiercia.**

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza okręgowego. tow. **Angiera o sytuacji postrajkowej,** oraz po wygłoszeniu przez tow. **Cupiała** referatu o sytuacji ogólnej, zebrani stwierdzili, iż powodami ostatniego strajku robotników w fabryce było jedynie: **lekceważenie spraw robotniczych przez kierownictwo fabryki, a przedewszystkiem — doprowadzenie do zaległości w wypłatach, które od kilku lat, mimo dziesiątków przyrzeczeń dyrekcji, nie zostały uregulowane. Ostatnio zaległości te doszły do 8-miu tygodni, przez co wprowadzono rodziny robotnicze w jaknajskrajniejszą nędzę.**

Zebrani uchwalili jaknajenergiczniejszy protest przeciwko zastosowanej ostatnio przez władze polityczne, metodzie... **wyszukiwania winnych strajku wśród robotników,** oraz wśród ich delegatów, wówczas, kiedy całkowita wina za wywołanie strajku **leży po stronie kierownictwa fabryki.**

Zgromadzeni zaprotestowali **przeciwko bezprawnemu zawieszeniu przez Inspektora Pracy 24 Obwodu, p. Pawłowskiego, delegatów robotniczych w ich czynnościach, oraz zwrócili się do władz zwierzchnich o uchylenie tego zarządzenia, względnie o rozpisanie w jak najkrótszym czasie nowych wyborów,** przyczem stwierdzili, że w przeciwnym razie **robotnicy odpowiadać nie mogą za spokój w fabryce.**

Dalej, w uchwalonej na zebraniu rezolucji, zgromadzeni potępili w jaknajostrzejszy sposób dwulicową politykę miejscowych przywódców „sanacyjnego" Związku ZZZ. (obecnie BBS.) z Lipczyńskim, Golą i Fidlerem na czele, **którzy w czasie akcji strajkowej robotników złożyli w dyrekcji fabryki, oraz w Inspektoracie Pracy pisemne prowokacyjne oskarżenia delegatów klasowego związku za wywołanie strajku (!!) zaś na zebraniu robotników, w dniu 6 sierpnia r. b., tenże Gola wystąpił do robotników z nawoływaniem do dalszego trwania strajku, wysuwając przytem cały szereg demagogicznych haseł.**

Robotnicy oświadczyli, iż żadne szykany — zarówno poszczególnych kierowników fabryki, jak i władz administracyjno - policyjnych — **nie odstraszą robotników porębskich od szeregów klasowej organizacji Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, jako jedynie i uczciwie broniącej interesów robotniczych.**

Rezolucja kończy się słowami:

Zgromadzeni oświadczają, iż wszyscy deklarują swoją przynależność do Związku, przyczem wzywają do tego wszystkich pozostałych robotników.

Zgromadzeni wyrażają całkowite zaufanie przedstawicielowi sekretarjatu okręgowego B. Angierowi, dotychczasowym swym delegatom, oraz władzom związkowym za ich uczciwą obronę interesów robotniczych.

Zgromadzeni oświadczają, iż na każde wezwanie swych przedstawicieli gotowi są stanąć w obronie słusznych praw robotniczych.

Niech żyje jedność robotnicza!!
Niech żyje klasowy Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

Wycieczka oświatowa TUR.

w Stanisławowie

Mimo ciężkich warunków, w których klasa pracująca boryka się z powodu przeszkód robionych przez wrogów naszym instytucjom oświatowym, jakoteż skutkiem kryzysu gospodarczego, Oddział TUR. w Stanisławowie dokłada wszelkich sił w kierunku rozszerzania i pogłębiania oświaty wśród młodego pokolenia robotniczego. Łącząc piękne z pożytecznem, kontynuuje wycieczki krajoznawcze.

Zorganizowana wycieczka TUR. łodziami motorowemi (własnej sekcji wioślarskiej) pod kierownictwem tow. Zygmunta **Matusika** wyruszyła do **Halicza,** gdzie 3-go sierpnia połączyła się z ogólno-polską organizacją TUR., która pod kierownictwem tow. dr. Stefanji **Krygierowej,** przyjechała z Warszawy. Wycieczka z 24 osbóób, po zwiedzeniu okolicy i zabytków historycznych m. Halicza, a dzięki uprzejmości obywatela dr. Nowachowicza — słynnej w całej Polsce świątyni Karaimskiej, nazajutrz, 4-go sierpnia, ruszyła łodziami Dniestrem w dalszą drogę.

Pomimo szalonych deszczów w pierwszych dniach wycieczki zwiedzano przepiękne zabytki historyczne, rozsiane wzdłuż brzegu Dniestru, jak **Petryłów, Koropiec, Rakowce, Niezwiska, Holihrady, Chmielowa, Czernelice, Czerwonogród, Uściszko, Horodnice, Zaleszczyki, Horoszów, Wałkowce** i **Okopy św. Trójcy.**

Dzięki uprzejmości starostwa w **Zaleszczykach** i placówki KOP-u, wycieczka zwiedziła słynny w historji polskiej **Chocim** po stronie rumuńskiej. Następnie wycieczka autobusami wróciła do **Zaleszczyk,** a stąd koleją udała się do przepięknego uzdrowiska w dolinie Prutu: do **„Domu Zdrowia drukarzy lwowskich",** gdzie zarząd bezinteresownie, ze szczerą gościnnością, oddał wycieczce do dyspozycji swe pokoje przez 3 dni.

Po zwiedzeniu okolicy, 15 sierpnia, wycieczkę rozwiązano, a uczestnicy, pełni pięknych niezapomnianych wrażeń rozjechali się do swych domów. Klasa robotnicza, łaknąca oświaty i wiedzy, może ją zdobywać przy TUR.

Należałoby tylko życzyć sobie, by w następnych wycieczkach mogła wziąć udział większa ilość klasowo uświadomionych robotników.

Stanisław Paszek.

Straszliwa katastrofa samolotowa

W czasie pogrzebu pilota w Poznaniu

Dwa samoloty zderzyły się nad grobem.—Dwaj lotnicy stracili życie w morzu płomieni

Poniedziałek przed południem odbył się w Poznaniu pogrzeb ś. p. porucznika pilota Pietraszkiewicza, ofiary strasznej katastrofy samolotowej, jaka wydarzyła się w ub. czwartek na polach przy szosie łowickiej.

W czasie pogrzebu: w chwili kiedy trumnę tragicznie zmarłego pilota spuszczano do grobu, wydarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa, znacznie groźniejsza rozmiarami, niż katastrofa, której ofiarą padł por. PIETRASZKIEWICZ.

Mianowicie w czasie uroczystości pogrzebowych krążyła eskadra samolotów, oddająca swojemu koledze i dowódcy ostatni hołd. Eskadra złożona była z trzech samolotów myśliwskich typu P. W. S. Samolotami pilotowali POR. SOCZEWSKI, PLUTONOWY NOWAK i KAPRAL WIDASZ.

W pewnej chwili tuż nad publicznością, kapral Widasz opuścił się nad grób, rzucając wieniec. KIEDY WZBIJAŁ SIĘ PONOWNIE W POWIETRZE, ZAWADZIŁ SKRZYDŁEM O KADŁUB SĄSIEDNIEGO APARATU PILOTOWANEGO PRZEZ PLUTONOWEGO NOWAKA. — SKUTKIEM ZDERZENIA W APARACIE PĘKŁ ZBIORNIK Z BENZYNĄ; BENZYNA ZALAŁA PILOTOM OCZY I MOMENTALNIE SIĘ ZAPALIŁA. OBAJ STRACILI WŁADZĘ NAD APARATEM, PRZYCZEM APARAT PLUTONOWEGO NOWAKA, PRZEWRÓCIŁ SIĘ W POWIETRZU I WPADŁ NA SAMOLOT KAPRALA WIDASZA. PLUTONOWY NOWAK POSIADAŁ JESZCZE TYLE PRZYTOMNOŚCI, ABY RATOWAĆ SIĘ WYSKOCZENIEM Z SAMOLOTU, NIESTETY JEDNAK SPADOCHRON ZAHACZYŁ O APARAT, UNIEMOŻLIWIAJĄC RATUNEK. W TEJ CHWILI SAMOLOT WIDASZA ZAMIENIŁ SIĘ W POCHODNIĘ.

W NASTĘPNEJ SEKUNDZIE OBA SAMOLOTY SPADŁY NA ZIEMIĘ NA POLACH ZA CYTADELĄ. PLUTONOWY NOWAK ODNIÓSŁ TAK CIĘŻKIE OKALECZENIA, ŻE ZMARŁ W DRODZE DO SZPITALA. KAPRALA WIDASZA POGRZEBAŁ POD SOBĄ PŁONĄCY SAMOLOT, ZWĘGLAJĄC ZUPEŁNIE ZWŁOKI.

Z APARATÓW ZOSTAŁY TYLKO GRUZY.

Żyrardów—nieszczęsne miasto...

(Koresp. własna).

Ze zgrozą myślą mieszkańcy tego nieszczęsnego miasta, rzuconego na pastwę interesów obcego kapitału, o zbliżającej się zimie.

Chociaż słońce piecze niemiłosiernie i termometr wskazuje 40 stopni, wszyscy zapytują, co będzie w zimie. **Wszystkie piękne obietnice, szeroko reklamowane w prasie, o budowie fabryki tytoniu i zamówieniach Min. Spraw Wojskowych dla fabryki w Żyrardowie, dalekie są od realizacji.**

Przekonała się o tem delegacja, którą prowadziła tow. sen. **Kłuszyńska** w rozmowie z p. wiceministrem Opieki Społecznej, **Rożnowskim.**

Tow. **Tomaszewska,** sekretarka Zw. Włókienniczego zawiadomiła p. min. Rożnowskiego że zamówienie M. Spraw Wojsk., które miało dać pracę w Żyrardowie 400 — 500 robotnikom, otrzymały fabryki łódzkie. Pan wice-minister **Rożnowski** był bardzo zdziwiony i oświadczył, że zamówienie dla żyrardowskiej fabryki było zadecydowane i obiecał sprawę zbadać z całą dokładnością, twierdząc że to chyba nieporozumienie.

Delegacja prosiła, żeby to nieporozumienie wyjaśniło się jaknajprędzej, **bo od tego zależy możność pracy dla setek rodzin.**

Budowa **fabryki dla monopolu tytoniowego** nie jest żadną nowiną. Od kilku lat „buduje" się tę fabrykę. Jeszcze b. minister **Kwiatkowski** „marzył" o tej budowie...

I tak w dalszym ciągu „marzą" i myślą" o tej budowie różni ministrowie. W międzyczasie wybudowano różne wspaniałe gmachy za dziesiątki miljonów dla ministerjów, które już się przeniosły w stan spoczynku, **a w Żyrardowie nędza obejmuje całe miasto.**

Tow. **Tomaszewska,** tow. **Gałecki** i tow. **Rowiński** dali wyraz oburzeniu na kierownictwo półkolonji dla wygłodzonych dzieci. Osławiona „sanacyjna" opieka wywołała protesty nawet u najcierpliwszych i ciężko doświadczonych matek.

Tow. sen. **Kłuszyńska** zapytał p. wice min. **Rożnowskiego, jak sobie wyobraża możność przetrzymania zimy przez miljonową rzeszę bezrobotnych i ich rodzin — i co Rząd zamierza uczynić dla Żyrardowa.**

Nowa ustawa o Funduszu Bezrobocia **pozbawia prawa otrzymania zasiłków przeważną ilość robotników, którzy pracują przy robotach sezonowych i t. d.**

P. wiceminister dał wymijającą odpowiedź, że Rząd przygotowuje akcję, a Ministerjum będzie musiało rozwinąć inicjatywę właśnie w tej dziedzinie.

Nie jest to już Ministerjum Pracy, tylko **Opieki Społecznej:** o pracy i jej ochronie już się tam nie mówi.

Delegacja spełniła swój obowiązek. **Przedstawiła nie poraz pierwszy sytuację tego głodującego miasta, żądając pomocy w uruchomieniu warsztatów pracy, oraz wydatnej akcji dla bezrobotnych.**

Bezprawny podatek gminny

Nałożono na mieszkańców Opatówka

(Koresp. własna).

W pierwszych dniach b. m. wójt gminy Opatówek, wespół z pisarzem gminnym nałożyli samowolnie na miejscowych obywateli... **podatek gminny.** Ani Rada Gminna, ani Zebranie Gminne nie uchwalali tego podatku, a przecież leży to tylko w ich kompetencji, w myśl obowiązujących przepisów.

Wójt, w myśl Dekretu, jest tylko władzą wykonawczą a pisarz ma jedynie głos doradczy, **a więc zarządzenie Urzędu Gminnego jest bezprawne.**

Dodać jeszcze należy, że tegoroczny preliminarz budżetowy gminy Opatówek, zatwierdzony przez Starostę i Wojewodę, **takiego źródła dochodu nie przewiduje.**

Nic też dziwnego, że miejscowa ludność, oburzona na samowolę miejscowych kacyków wystosowała skargę do p. Starosty.

Mamy niepłonną nadzieję, że Władze Nadzorcze ukrócą samowolę tych panów i uchylą ich bezprawnie wydane zarządzenie.

Machinacje „sanacyjnej" „Federacji" na Górnym Śląsku

Napiętnowane na rozprawie sądowej

W sądzie grodzkim w **Królewskiej Hucie** odbyła się ciekawa rozprawa z oskarżenia znanego na Śląsku „sanatora" **Derejczyka,** sekretarza „federacji" górników, przeciwko ks. **Janowi Brandysowi,** zasłużonemu powstańcowi i działaczowi społecznemu. Derejczyk oskarżał ks. Jana Brandysa o zniewagę i oszczerstwo.

Tło całej sprawy przedstawia się jak, **następuje:** Rok temu spodziewano **się** redukcyj robotników w kopalni „Szarlej Biały". Ks. Jan Brandys, proboszcz z Brzezin, dowiedział się, że „federacja" górników wywiera za pośrednictwem swego sekretarza, Derejczyka, nacisk na dyrekcję kopalni, by zwalniano górnoślązaków, a zatrzymano robotników z innych dzielnic. Zaprotestował więc przeciwko temu żywo na posiedzeniu rady gminnej w Brzezinach i swojem energicznem wystąpieniem przyczynił się w zdecydowany sposób do odrzucenia przez dyrekcję „Szarleju Białego" bezczelnych żądań sanacyjnej „federacji". Derejczyk zaprzeczył publicznie, jakoby czynił podobne starania, nazwał ks. Brandysa oszczercą i zaskarżył go do sądu.

Jednakowoż na rozprawie sądowej w Królewskiej Hucie ks. prob. Brandys przeprowadził dowód prawdy na podstawie rozmowy telefonicznej, jaką Derejczyk miał z dyrektorem kopalni, inż. Piaseckim. Świadkiem tej rozmowy był telefonista Paweł Kosmala, który ją co do słowa zanotował.

Według te relacji Derejczyk powołując się na wiadomość o planowanych przez dyrekcję kopalni redukcjach robotników, zażądał imieniem „federacji", by pozwalniano górnoślązaków i zapewnił inż. Piaseckiego, że z radą załogową, gdyby ta robiła jakieś wstręty, da sobie radę. Inż. Piasecki oświadczył Derejczykowi, że chętnie przychyli się do żądania „federacji", tembardziej, że wśród robotników z innych dzielnic ma lepszych rębaczy, niż wśród górnoślązaków.

O tej rozmowie telefonicznej Kosmala zawiadomił natychmiast radę załogową. **Oczywiście, w parę dni później został zredukowany.**

Inni świadkowie powołani na rozprawę sądową, zeznania Kosmali potwierdzili, ku wielkiemu, głośno zamanifestowanemu niezadowoleniu Derejczyka.

Ks. prob. Brandys uwolniony został od winy i kary. Derejczyk poniesie koszta sądowe.

Wyszedł z procesu oczywiście skompromitowany. — „Federacja" także.

Znowu katastrofa samochodowa

Dwie osoby straciły życie

Na szosie **Charykowo — Chojnice** wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód adw. **Żaka** z Chojnic wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. **Żona adw. Żaka i córka zmarły w kilka godzin po wypadku, wskutek pęknięcia czaszki;** 7-letni syn adw. Żaka odniósł szereg ran.

Okazue się, że w samochodzie, który adw. Żak kupił przed kilku tygodniami, oddawna był pęknięty resor, ale pęknięte miesce było zalakowane.

Jeden strażak zabity dwuch rannych

w czasie jazdy do pożaru

W czasie szybkiej jazdy do pożaru beczkowóz ochotniczej straży ogniowej przewrócił się na jednym z zakrętów na ulicy Lubartowskiej w Lublinie.

Jeden strażak został zabity, dwóch odniosło ciężkie rany.

Samobójstwo kupca

We Lwowie popełnił samobójstwo kupiec zbożowy z **Grybowa, Izak Bohrer.**

Bohrer był do niedawna zamożnym kupcem, obecnie jednak znalazł się w ciężkich warunkach materjalnych i groził mu szereg egzekucyj i licytacyj.

Bagienko w bydgoskim Urzędzie Skarbowym

W związku ze sprawą nadużyć w bydgoskim Urzędzie Skarbowym, przebywa obecnie w Bydgoszczy radca ministerjalny, p. **Tustanowski.** Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Jak donosi „Gazeta Bydgoska", do p. Tustanowskiego wpłynęło m. in. pismo jednego z b. naczelników Urzędu Skarbowego, w którem zwraca on uwagę na następujące fakty:

1) buchalter Urzędu Skarbowego, p. Sz., kilkakrotnie zaciągał od kupca D. z ulicy Niedźwiedziej „pożyczki" po 300 — 500 zł. i to w związku z rewizją ksiąg. Pozatem p. Sz. miał zaciągnąć „pożyczki" od ogrodnika R. (400 zł.) i kupców L. i S.

2) buchalter Urzędu Skarbowego p. C. miał „pożyczyć" od restauratora K. z ulicy Grunwaldzkie pewną kwotę, sięgającą 400 zł.

3) urzędnik Urzędu Skarbowego p. P. stoi pod zarzutem, że miał do spółki z niejakim p. B. biuro podatkowe, „załatwiające reklamacje podatkowe. Następcą p. B. był niejaki P., który obecnie siedzi w więzieniu... Ponoć uznawano prawidłowość ksiąg klientowskich już za 50 zł., jeśli trudno było „pożyczyć" więcej. Temu urzędnikowi zarzuca się **fałszowanie uchwał komisyj szacunkowych.**

Pismo powyższe wymienia całą litanję świadków.

Prócz tego opowiadają sobie w Bydgoszczy ludzie, że pewien rzeczoznawca okręgowy podpisywał swe orzeczenia... in blanco. Dawało to możność prowadzenia rozmaitych „tranzakcyj". Mówi się o tem, że **pewnej firmie, której obrót początkowo oszacowano na 1.500.000 zł., „zniżono" eksport na 68.000 zł.!**

Jak widzimy... istne bagienko.

LECZNICA RADJOLOGICZNA
„RADON"
dla chorych przychodzących i stałych
GRANICZNA 8, tel. 703-58.
Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. **Prześwietlanie.** Guzy, gruczoły, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (artretyzm, chor. krwi nerwowe, skórne.

LECZNICA SPECJALNA
b. Asystenta Kliniki Berlińskiej
D-ra med. D. GISERA
Chmielna 47
(2-gi dom od Dworca Głównego)
Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chroniczne), pęcherza i niemoc płciowa.
Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.
Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

Wypadki w stolicy

ZBRODNICZY NAPAD URZĘDNIKA.

W podwórzu domu ks. Skorupki 7, lokator Józef Kalisiewicz, urzędnik, napadł na dozorcę domu, 67-letniego Wojciecha Popiela.

Napastnik powalił starca na asfalt, pobił i skopał aż do utraty przytomności. Nieprzytomnego Popiela przewieziono do ambulatorjum filji Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie 2-ch żeber dolnych z prawej strony, potłuczenie twarzy i czoła. Po opatrunku Popiela umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Powód zbrodniczej napaści — zatarg wynikły pomiędzy córką dozorcy domu, Marją Popielówną a żoną Kalisiewicza, Zofją. W sprawie tej policja sporządziła protokuł.

POŻAR SAMOCHODU.

W podwórzu domu Chłodna 16, od iskry z magneta, wynikł pożar samochodu nierejestrowanego, należącego do Stanisława Gołąbka, lokatora tegoż domu. Pogotowie IV oddziału straży pożar ugasiło. Zniszczeniu uległa karoserja auta.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Nocy ub. do kościoła parafjalnego w Milanówku, za pomocą podrobionych kluczy, dostali się niewykryci sprawcy i skradli: srebrne naczynia kościelne, pierścień z brylantem, rozbili kilka puszek do ofiar, z zakrystji zaś kilkaset złotych również z ofiar. Proboszcz miejscowy ks. Jarosz oblicza straty na 1000 zł. Policja miejscowa wszczęła dochodzenie, zatrzymując do zbadania dozorcę kościelnego, Skrzypka.

Zaznaczyć należy, iż w Milanówku, szczególnie w ostatnich czasach, zwiększyła się liczba kradzieży. Mimo to odnośne władze postanowiły zlikwidować posterunek policji w Milanówku.

KRADZIEŻE.

Przez górne okno od ulicy, dostali się złodzieje do sklepu spożywczego Wiktora Raczyńskiego (Nowogrodzka 43) i skradli różne towary wartości 500 zł. W pobliżu wspomnianego sklepu policjant zatrzymał Aleksandra Pawlaka (nigdzie niemeldowanego), przy którym żadnych towarów nie znaleziono.

— Przy ul. Marszałkowskiej 49, do mieszkania Bronisława Królikowskiego, za pomocą podrobionych kluczy dostali się złodzieje, którzy po wyłamaniu zamków w szafach, skradli różną biżuterję wartości 3000 zł.

W PRZYSTĘPIE OBŁĘDU.

Przy ul. Wolskiej 44, lokator wspomnianego domu, 33-letni Józef Gąsiński, konduktor tramwajowy, w przystępie chwilowego obłędu, wypędził domowników z mieszkania. Po pewnym czasie uspokoił się i zasnął. Wczoraj wieczorem Gąsiński znowu w przystępie szału napadł na matkę swą, Józefę, schwycił za gardło i zaczął dusić. Na krzyk napadniętej oraz dwojga dzieci nadbiegli sąsiedzi, którzy obezwładnili furjata. Tymczasem wybił on szyby z okna, zamierzając wyskoczyć z 3 piętra, przyczem zranił się w lewą dłoń z przecięciem ścięgna. Lekarz Pogotowia opatrzył Gąsińskiego i przewiózł go do szpitala na Czystem.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Łzy 20-to letniej".
APOLLO: „Próba miłości".
ATLANTIC: „Tommy Boy".
BAJKA: „Niebezpieczny szlak" i „Garsonki i drapacze nieba"
COLOSSEUM: „Cudotwórca".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Wesoły porucznik" i „Raj ukradziony".
CRISTAL: „Parada Zachodu" i „Cohn i Kelly".
CZARY: „Czerwona zemsta".
FORUM: „Królowa podziemi".
FILHARMONJA: „Kobiety bez przyszłości".
GOPLANA: „Mocny człowiek".
HELJOS: „Płonące serca".
KOMETA: **„Klejnoty miłości".**
LUX: „„Moulin Rouge".
MAJESTIC: „Kobieta kameleon".
MARS: „Kapitan Whalan".
MASKA: „Czterech djabłów".
MEWA: „Parada Paramountu" i „Król nocnych klubów".
MIEJSKI: „Na Zachodzie bez zmian".
PAN. „Marokko" i „Tajemnica sekretarki"
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść".
RIVIERA: „Czar tanga".
ROXY: „Jad miłości" i rewja.
SOKÓŁ: „Zabójstwo w hotelu" i „W pogoni za miljonami".
ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet".
TOMBOLA: „Tragedja kochanków" i „Fałszywy krok".
TON. „Odrodzenie".
UCIECHA: „Miłość Żorżetty".
WISŁA: „Jego ma'eńka".

COLOSSEUM Początek o g. 6, w święta 4.

Najmodniejsza gwiazda ekranu **SYLVIA SYDNEY** oraz **Chester Morris** i młodociany **Robert Coognan** w najnowszym dźwiękowcu **„Paramounta".1932/33**

„CUDOTWORCA"

Nad program: **Wyjazd polskiej drużyny na Olimpiadę z mistrzem Kusocińskim.**

NA SCENIE: Całkowita zmiana programu z udziałem baletu rosyjskiego **The great Zaretzky. Trio Rapackich i T. Faliszewskiego. Ceny od 1 zł.**

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6,30 w.
„MIESIĄC WZNOWIEŃ"
DZIŚ
NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN
nowe opracowanie
Następny program: **Wesoły Porucznik**
Maurice CHEVALIER
Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

majestic PIERWSZY ZWIASTUN SEZONU 1932—33 r.
nowy-świat 43
Passe-partout nieważne
Najnowszej prod. franc. film dźwiękowy reżyserji KAROLA FROELICHA
KOBIETA KAMELEON
W rol. gł. **trójca największych gwiazd ekranu francuskiego**: MARY GLORY, MARIE BELL i JEAN MURAT.
Wł. KOLOS Warszawa
Zwycięstwo naszej rodaczki
WALASIEWICZOWNY
na Olimpiadzie w Los Angeles w biegu na 100 mtr.

Dziś w Radjo

12.45 Muzyka z płyt gramofonowych.— 15.30 Chwilka lotnicza. — 15.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. — 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych". — omówi p. Marja Ankiewiczowa. — 17.00 Popularny koncert symfoniczny. — 18.00 Odczyt p. t. „O morskich ogrodach" — wygł. prof. W. Roszkowski. — 18.20 Muzyka lekka i taneczna.—19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze" — wygł. p. Józef Płatek. — 20.00 Koncert popularny. — 20.55 Feljeton literacki p. t.: „Pomniejsze współczesności" — wygł. p. Leon Pomirowski. — 21.10 Dalszy ciąg koncertu. — 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

Przepisy o spokoju na ulicach

Komisarjat Rządu zamierza wydać przepisy dotyczące zachowania spokoju w mieście. Przepisy takie oparte będą na prawie o wykroczeniach, które wchodzi w życie z dn. 1 września r. b.

Chodzi o kwestje uregulowane już na zachodzie, a polegające na ograniczeniu używania sygnałów przez samochody, zwłaszcza w porze nocnej, na ograniczeniu ustawiania głośników i megafonów i na innych przejawach głośnego zachowywania się. W celu zasięgnięcia informacyj o stosowaniu przepisów zagranicą Komisarjat Rządu zwrócił się do naszych placówek z prośbą o nadesłanie materjału w tej sprawie. Na podstawie tego materjału opracowane będą również przepisy warszawskie.

Chaos z przejęciem egzekucyj

Z dnia 1 sierpnia władze skarbowe przejęły egzekucje w całym szeregu miast za wyjątkiem miast wojewódzkich i stolicy. Okazuje się jednak, iż od tej chwili przestano egzekwować zaległe podatki komunalne za pośrednictwem organów miejskich, podczas gdy władze skarbowe jeszcze nie zdołały zorganizować swojego aparatu. W ten sposób wytworzyła się luka, w swoim rodzaju moratorjum, które jednak fatalnie odbija się na sytuacji finansowej miast. Jak się dowiadujemy, kwestje uporządkowania egzekucyj komunalnych będzie przedmiotem interwencyj u władz centralnych.

Fałszywe meldnnki

Na mocy nowej ustawy meldunkowej, podanie fałszywych danych w celach meldunkowych podlega karze. Również dotyczy to wypadków lekkomyślnego postępowania.

Otóż w ostatnich czasach zdarzyły się wypadki podawania fałszywych imion i nazwisk przy meldunkach.

Zmienianie brzmienia imion jest na porządku dziennym. W tych sprawach kierowane są skargi do władz w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Dane zgłaszane przy meldunkach powinny odpowiadać rzeczywistości i podstawowym dokumentom.

Budowa pomnika
Na pl. Unji Lubelskiej

Na ukończeniu jest fundamentowanie podstawy pomnika ku czci lotników na pl. Unji Lubelskiej. Ze względu na to, że pod placem przebiega cała sieć przewodów kanalizacyjno - wodociągowych, elektrycznych, telefonicznych etc., roboty musiały być nader dokładnie wykonane wobec wielkich rozmiarów pomnika i jego ciężaru (sama miedź użyta do pomnika ważyła 6 ton, a całość ważyć będzie kilkadziesiąt ton).

Ustawienie podstawy granitowej rozpocznie się w początkach września, samego zaś pomnika — w październiku.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Fr. Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftbury".

TEATR NOWY codziennie próbuje głośną sztukę J. Devala, w przekładzie J. A. Hertza, „Mademoiselle". Reżyseruje Z. Ziembiński.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedję Władysława Fedora „Ruleta" w reżyserji W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura" z występami Wermińskiej.

TEATR „NOWOŚCI" daje ostatnie dni arcywesołą operetkę Stolza „Szaleństwo Colette", która, mimo olbrzymiego powodzenia, zejdzie z afisza, zakańczając sezon letni.

TEATR „BANDA" nieczynny.

TEATR ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Ratlerek - Hitlerek" z udziałem całego zespołu.

TEATR „MIGNON". Rewja w 20 obrazach p. t. „Żony wracają".

„LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10): Rewja — Humoru, Piosenki i Tanga **„Raz o dobrze".**

Spór między magistratem i Kom. Rządu

Tereny zajmowane obecnie na Solcu i na Pradze przez dyrekcję rzeźni miejskich stanowią własność państwową. Obecnie komisarjat rządu m. stoł. Warszawy, pragnąc załatwić sprawę polubownie, zwrócił się do magistratu o nawiązanie pertraktacji, mających na celu ustalenie ceny kupna terenów rzeźni na Solcu oraz wydzierżawienia terenów na Pradze, zajmowanych przez targowiska zwierzęce.

Porządek sanitarny na Wiśle

W najbliższych dniach mają się odbyć specjalne ilustracje sanitarne wszelkich objektów pływających na Wiśle, jak: statków i kryp, w omnibusach kąpielowych i w domkach zamieszkałych przez rybaków i piaskarzy. Stwierdzono już niejednokrotnie, że śmieci wyrzucane są na brzeg, wobec czego brzegi Wisły w granicach Warszawy są w znacznym stopniu zanieczyszone. Rewizje sanitarne na Wiśle były dokonywane w r.b. i dawały dobry wynik, gdyż wskutek nakładanych kar starano się o polepszenie stanu sanitarnego na Wiśle.

O wcześniejsze otwieranie kas

Dochodzą nas skargi na zbyt późne otwieranie kas kolejowych na stacjach położonych na szlakach komunikacji podmiejskiej. Odnosi się to głównie do dni świątecznych (godziny wieczorne) i poświątecznych (godziny ranne). Niejednokrotnie już nie wszyscy podróżni zdążyli zaopatrzyć się w bilety przed nadejściem pociągów. W okresie masowych powrotów z letnisk, na okoliczność tę należy zwrócić baczniejszą uwagę.

Pobór

Dziś, 24 b. m., w lokalu przy uli. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE ZMIENNE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.00, Gdańsk 173.85, Holandja 359.35, Londyn 30.90 — 30.85, Nowy Jork 8.92, Nowy Jork (kabel) 8.925, Paryż 34,99. Szwajcarja 173.40.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

TAPICER - DEKORATOR, b. czeladnik firmy Szczerbiński — przerobienie materaca 10 zł., zakładanie firanek 1 zł., krojenie pokrowców. Polna 62—42, tel. 8-58-39 Komorek.

Malarz pokojowy wykonywa roboty malarskie i tapicerskie. Solidnie i tanio. Chocimska 25, m. 20.

Robotnik niewykwalifikowany poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać: Tamka 17, m. 21 — Kert Edmund.

Jakiejkolwiek pracy poszukuje zredukowana posługaczka szpitala. Oferty składać do red. Robotnika dla F. Kędz.

Młody kotlarz poszukuje jakiejkolwiek pracy, nie koniecznie fachowej, lecz dającej możność utrzymania dwum osobom. Oferty składać do red. „Robotnika" dla kotlarza.

Poszukuję jakiejkolwiek pracy umysłowej lub fizycznej. Jestem bez pracy przeszło od roku. Mam długoletnie doświadczenie w pracy biurowej oraz w leśnictwie. Zgłaszać się: Nowy Świat 12 m. 24.

PIELĘGNIARKA FELCZERKA przyjmie zaraz pracę przy chorym, lub też obejmie prowadzenie gospodarki domowej może wyjechać. Obożna (Dynasy) Kwiatkowska—Pietkiewicz.

POSZUKUJĘ PRACY JAKO POSŁUGACZKA LUB WOŹNA. Mam wieloletnią praktykę. Adres: Piwna 37 m. 27.

Syndyk tymczasowy masy upadłości zmarłego Abrama Podliszewskiego adwokat Mieczysław Przedborski na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłego, aby w przeciągu dni czterdziestu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz, by złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego — Sekcji Upadłościowej Sądu Okręgowego w Warszawie tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w obecności Sędziego — Komisarza między wierzycielami względnie ich pełnomocnikami a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, w dniach 20 i 27 września 1932 roku o godzinie 12-ej.

Syndyk tymczasowy
Mieczysław Przedborski
adwokat

SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!
Największa hurtownia w Polsce
SUKIEN I BLUZEK
M. Hopman
Warszawa, Nalewki 38,
front I piętro tel. 11-55-72
rozpoczęła **detaliczną sprzedaż**
p/g najnowszych modeli zagraniczn.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Polsce międzyokręgowe zawody o wejście do ligi. W rozgrywkach bierze udział 13 drużyn podzielonych na 4 grupy. W pierwszej grupie walczą: mistrz Warszawy **Gwiazda,** mistrz Łodzi — **Ł. T. S. G.,** mistrz Poznania — **Legja** i mistrz Bydgoszczy — **Polonia.** Do drugiej grupy należą: mistrz Krakowa — **Podgórze,** mistrz Śląska — **I. F. C.** i mistrz okręgu kieleckiego — **Warta.** Trzecia grupa składa się z mistrza Lublina — **Unji,** mistrza Wołynia — **Hasmonei** z Równego i niewyłonionego jeszcze mistrza Lwowa (prawdopodobnie **Polonia** przemyska). W czwartej grupie grają mistrz Wilna **I p. p. Legjonów,** mistrz Polesia — **IV Dyon Samochodów Pancernych** i mistrz Okręgu Białostockiego — **76 pp. Grodno.**

Rozgrywki dopiero się zaczęły, trudno więc przewidzieć, która z drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza klasy A i zaawansuje do grona drużyn ligowych. Biorąc pod uwagę dotychczasowe wyniki osiągnięte przez drużyny biorące udział w zawodach należy przypuszczać, że w **pierwszej grupie** faworytem jest mistrz Łodzi — ŁTSG.. w **drugiej grupie** walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Podgórzem a IFC., **w trzeciej grupie** należy się liczyć ze zwycięstwem mistrza okręgu lwowskiego, wreszcie **w czwartej grupie** składającej się z drużyn wojskowych, bezwątpienia najsilniejszą jest drużyna I p. p. Legjonów.

W najbliższą niedzielę dnia 28 b. m. odbędą się następujące dalsze mecze:

W **Łodzi: ŁTSG.** — Polonia (Bydgoszcz), w **Warszawie** Gwiazda — Legja (Poznań), w **Krakowie** Podgórze — Warta (Zawiercie), w **Równem** Hasmonea — Unja (Lublin), w **Brześciu** IV dyon Samochodów Pancernych — I p. p. Leg. (Wilno).

***

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną trzy mecze o mistrzostwo ligi. Grają: w Warszawie Legja — Czarni, w Krakowie Cracovia — Warszawianka a w Siedlcach 22 p. p. — Pogoń.

PIERWSZY DZIEŃ MIĘDZYN. MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI

Na kortach Legji w Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe zawody tennisowe o mistrzostwo Polski.

Najciekawszem spotkaniem tego dnia był mecz w grze mieszanej pomiędzy parą Jędrzejowska — Tłoczyński a parą Grąbczewska — Leśkiewicz. Zwyciężyła oczywiście łatwo pierwsza para: 6:3, 6:1.

W grze pojedyńczej panów Marszewski wygrał z Tarasiewiczem 6:3, 6:0, 6:2.

Ponadto odbyły się dwa spotkania juniorów: Leśkiewicz — Podlewski 1:6, 6:0, 6:3, i Bełdowski — Luksemburg 6:2, 6:2.

SPRAWA PUHARU EUROPY ŚRODKOWEJ

Jak już wiadomo, w Klagenfurt na obradach komisji puharowej Europy środkowej postanowiono wyłączyć zarówno czeską Slavię jak i turyńską Juventus i puhar przyznać bez walki drużynie Bologna. Kierownicy drużyny włoskiej nie zgodzili się na przyjęcie puharu bez walki i zaproponowali telegraficznie nową rozgrywkę pomiędzy trzema drużynami. Propozycja ta została przez komisję odrzucona. Komisja definitywnie przyznała puhar piłkarski Europy środkowej Bolonji, zaznaczając, że drużyna ta zdobyła go zupełnie zasłużenie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50 gr.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.